Nr. 279. CZWARTEK 4. GRUDNIA 1873. Rok. 63.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister handlu mianował kontrolorów urzędu pocztowego Filipa Reifenkugla i Jakuba Petaka starszymi kontrolorami pocztowymi we Lwowie, a kontrolora urzędu pocztowego Franciszka Astleithnera starszym kontrolorem pocztowym w Krakowie.

Ogłoszenie.

Z końcem listopada 1873 było w obiegu na zasadzie ustaw z d. 24. grudnia 1867 (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) §. 5 i z d. 1. lipca 1868 (D. u. p. nr. 84) art. 2:

A. Według rejestrów prowadzonych w uprz. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

		zł.	ct.
a) opiewających na monetę konwencyjną 12.650 zł., tj. w wal. austryackiej	.	13.282	50
b) opiewających na wal. austr.		62,318 650	50
Razem	. .	62,331.932	50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa a mianowicie:

		zł.	ct
jednoreńskowych	.	81.392.985	
pięcioreńskowych		124,357.835	
pięćdziesięcioreń.		143,916 950	
razem	. .	349.667 770	—
w ogóle	. .	411,999.702	50

Wiedeń, 3. grudnia 1873.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Henryk Perger Pergenau
zastępca prezydenta.

Dr. Ignacy Kaiser
Członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lwów, dnia 4. Grudnia.

Na uczczenie dwudziestopięcioletniej rocznicy wstąpienia na tron Najj. Pana utworzył lwowski Zbiór izraelicki fundusz w kwocie 3300 złr. przeznaczony na wspieranie uczniów lwowskich szkół średnich. Fundacya ta ozdobić się ma najdostojniejszem imieniem Jego Cesarskiej Mości.

Reprezentacya gminy miasta Żółkwi ustanowiła fundacyę w ilości 1000 złr. na stypendya dla ubogiej młodzieży szkolnej; gmina Leżajska na tenże sam cel przeznaczyła 100 złr., gmina Kęt również uczciła pamiętną rocznicę obmyśleniem zasiłków dla uzdolnionych, a pozbawionych utrzymania uczniów.

Oprócz ogromnej liczby miast i korporacyj, które już wyliczyliśmy w kilkunastu poprzednich numerach naszego dziennika, wystosowały adresy do Najjaśn. Pana gminy Żółkwi, Lipnika, Kęt, Żurawna, i Wydział Rady powiatowej Limanowskiej. Na ręce J. Exc. Pana Namiestnika lub starostw miejscowych złożyły wyrazy najgłębszego hołdu i życzeń lojalnych gminy Jordanowa, Bolechowa, Ustrzyk, Gródka, Wydziały rad powiatowych Borszczowskiej i Podhajeckiej, dalej rozmaite mniejsze korporacye i gminy wiejskie.

Oprócz wymienionych już miast, oświetlone były w przeddzień lub w samą uroczystą rocznicę: Żółkiew, Halicz, Kęty, Lipnik, Krosno, Leżajsk, Dukla, Żmigród. W wielu miastach oprócz oświetlenia odbyły się pochody z pochodniami, zabawy i widowiska amatorskie na cele dobroczynne. Wszędzie odbywały się wśród najliczniejszego udziału ludności nabożeństwa uroczyste, a w wielu bardzo miastach reprezentanci gmin, zakładów i korporacyj rozmaitych udawali się do c. k. starostów, aby na ich ręce ustnie złożyć zapewnienia serdecznych uczuć i szczerego przywiązania do Najjaśn. Pana.

Dzisiaj rozstrzygnie izba panów czy ustawa o pożyczce i kasach zaliczkowych ma być przedmiotem ponownych obrad w izbie deputowanych. Dzienniki wiedeńskie wcale nie wątpią, że taka uchwała zostanie powziętą i donoszą, że dr. Rechbauer zarządził już potrzebne przygotowania, ażeby izba deputowanych zwołaną została na posiedzenie przed świętami. *N. f. Presse* mniema, że izba panów uchwali w projekcie dwie zmiany: zniżenie stopy procentowej za otrzymane zaliczki i udzielanie zaliczek na papiery nie używane do zabezpieczeń pupilarnych. Celem tej ostatniej zmiany ma być ułatwienie likwidacyi i z tego powodu komissya skarbowa izby panów zgodziła się na nią jednogłośnie.

Ułożenie budżetu wojskowego na rok 1874 było już przed miesiącem przedmiotem bardzo dokładnych obrad w ministerstwie wojny. Obecnie donosi *Internationale Corresp.* że na wyraźny rozkaz Jego Ces. Mości projekt budżetu odesłany został napowrót do pojedyńczych oddziałów ministerstwa wojny z tą uwagą, iż z powodu dzisiejszej sytuacyi finansowej władze wojskowe powinny w pozycyach swoich na r. 1874 zarządzić jak największą redukcyę i przenieść do budżetu nadzwyczajnego wydatki, które nie są nieodzownemi. Węgierski minister-prezydent miał oświadczyć, ze węgierska delegacja nie mogłaby głosować za wysokiemi pozycjami. W skutek rozkazu cesarskiego ministerstwo wojny zmniejszyło budżet zwyczajny o 8 milionów a nadzwyczajny o 10 milionów.

Wyrazem rozkładu i rozstroju pomiędzy stronnictwami francuzkiego zgromadzenia narodowego są trudności przy wyborze komissyi dla projektów konstytucyjnych. Po czterorazowem głosowaniu tylko 24 członków otrzymało większość absolutną a w sobotę przy piątem głosowaniu nie zdołano uzupełnić komissyi sześciu członkami, bo nikt nie otrzymał absolutnej większości. Najskrajniejsza prawica miała do poniedziałku w komissyi konstytucyjnej tylko trzech swoich kandydatów. Legitymiści tracą zatem widocznie dawne znaczenie w izbie i nie można się wcale dziwić, że ich organ *Union* chce stawić Orleanistów „przed trybunałem opinii publicznej i usunąć zasłonę po za którą oni się ukrywają.“

Nowy francuzki minister spraw zagraniczny h książe Décazes miał zapewniać zagranicznych dyplomatów, że Francya musi koniecznie zatrzymać siedm lat dzisiejszy stan rzeczy. W tym duchu układa książe Décazes okólnik do francuzkich ajentów dyplomatycznych za granicą.

Ruch katolicki w Anglii zachęcił protestantów do kontragitacyi. Jak donoszą prywatne telegramy odbędzie się 27. Stycznia w Londynie wielki mityng protestancki, który wyrazi cesarzowi i ludowi niemieckiemu sympatye z powodu walki z tendencyami katolickiego obozu. Na to zgromadzenie przybędą członkowie obu izb parlamentu, deputacye z miast i reprezentanci różnych wyznań między którymi będzie także i reprezentant starokatolików.

Stronnictwo Deaka okazało w sposób demonstracyjny zaufanie swoje dzisiejszemu ministrowi-prezydentowi. Szlavy ma zatem pozostać u steru, a przesilenie skończyłoby się w takim razie tylko dymisyą ministrów Kerkapolyego i Tiszy.

Dziennikarstwo niemieckie uczciło sympatycznie austryacki jubileusz cesarski *Nordd. Allg. Ztg.* poświęca tej uroczystości wstępny artykuł, w którym pisze: „Sprawiedliwość nakazuje podnieść, że najcięższym obowiązkiem monarszym było dla cesarza uznanie nowych form, które stworzył w stosunkach Europy postępujący naprzód rozwój narodowych i politycznych interesów. Im niewątpliwszą jest rzeczą, że nowy porządek tylko w takim razie będzie pełnym błogosławieństw dla narodów europejskich, jeżeli bezwarunkowo uznany zostanie przez monarchę, uważanego słusznie za reprezentanta starego porządku, tem większe prawo do wdzięczności całego świata cywilizowanego ma wspaniałomyślność cesarza, z jaką On uznał prąd nowoczesny i wytknął swojemu państwu trafny kierunek. W pierwszym rzędzie obowiązek wdzięczności cięży na narodzie niemieckim, którego dobrobyt

TURYŚCI POLSCY.

III.

Poniatowski, któremu się wówczas jeszcze zapewne nie śniło nawet, że posiędzie kiedyś tron Piastów i Jagiellonów, wybrał się w swą podróż z licznemi poleceniami do rozmaitych znakomitych osób wielkiego świata paryzkiego. Pamiętnik jego wydany trzy lata temu w polskim przekładzie przez Bronisława Zaleskiego zawiera dość obszerny opis tej wycieczki i zanadto jest znany, abyśmy mieli podawać tu z niego obszerniejsze wyciągi.

Przyszły król polski obracał się w Paryżu w najwykwintniejszych kołach, przedtem zaś bawił dłużej w Wiedniu i Dreźnie. Przygody i spostrzeżenia jego zebrane za granicą, nie są zbyt ciekawe, a opowieść ich miejscami nawet dość jest nużąca. Gdyby nie osobne znaczenie, jakie temu opisowi daje historyczność osoby, uważaćby go można za dość pospolity dzienniczek podróży, pisany z niewielkim zapasem daru spostrzegawczego a z mniejszym jeszcze zasobem humorystycznego poglądu. Mimo to Poniatowski tu i owdzie zdobywa się na dość charakterystyczny obrazek ludzi i miejsca, a gdzie opisuje własne pomyłki i naiwności, popełniane w tej szkole wysokiego życia, jaką wówczas był Paryż, tam król Jegomość bywa nawet zajmującym i dowcipnym.

Poniatowski w podróży swej za granicę trzymał się zwykłych stacyi ówczesnych polskich turystów. Trzeba wiedzieć, że były wówczas w Paryżu pewne znakomite osobistości, które mając liczne stosunki z Polską, odgrywały rolę pośredników między młodymi turystami a wielkim światem paryskim, których salony były niejako agenturami wywiadowczemi dla Polaków, do których zatem najpierw udawali się prawie wszyscy znakomitsi przybysze z nad Wisły.

Wybierał się młody panicz polski do Paryża, to starał się przedewszystkiem o list polecający do pani hrabiny Brühl, która z całą niemal arystokracyą europejską była zaprzyjaźnioną, a pani hrabina Brühl komuż by miała polecić proszącego, jak nie pani de Brancas? Xiężna de Brancas była pierwszą damą dworu ówczesnej Delfiny, a Delfina była przecież córką króla polskiego, Augusta III. Otóż i pierwsza stacya arystokratycznego turysty polskiego.

Ale oprócz Delfiny była we Francyi druga dostojna osobistość, która uprzejmie ułatwiała Polakom przystęp do dworu i najwyższego towarzystwa. Któż się nie domyśli, że była nią sama królowa — Marya Leszczyńska, która, jak to wszyscy niemal jednogłośnie przyznają, lubiła wspierać swą łaską rodaków i uprzejmie ich przyjmowała. Królowa Marya zachowała w sercu swem zawsze najtkliwszą miłość kraju, mówiła zawsze czysto po polsku i mówić tym ojczystym swym językiem bardzo lubiła. Tem się też tłumaczy uprzejmość dla przejeżdżających Polaków i gościnność królowej.

Kto nie był tak szczęśliwym, aby wprost znaleźć wstęp albo do xiężnej Brancas, a przez nią do salonu Delfiny, albo do królowej Maryi, ten zawsze jeszcze mógł powinszować sobie powodzenia, jeźli jechał z listem polecającym do pani de Bezenval. Była to także jedna z głównych stacyj dla znakomitszych turystów polskich. Baron Bezenval był przedtem posłem francuzkim w Polsce i ożenił się tu z panną Bielińską. Dom Bezenvalów był tedy nie tylko ogniskiem kolonji polskiej, ale zarazem kluczem do reszty paryzkiego towarzystwa.

Stosunki zresztą między Polską a za granicą a osobliwie Francyą były w owym czasie niezmiernie liczne, liczniejsze niż kiedykolwiek. Mówimy tu oczywiście o stosunkach znajomości czysto towarzyskiej — ale nie trzeba zapominać, że towarzyskość ta w wieku ubiegłym i w Paryżu była w swym najdoskonalszym rozkwicie, będąc ostatnim świetnym rozbłyskiem historycznego francuzkiego salonu, i była potęgą, która dyktowała tak samo prawa Europie, jak później oręż Napoleona I.

Dzięki tak licznym stosunkom między francuzkiemi a polskiemi rodzinami, dzięki podwójnemu pokrewieństwu obu dworów, przez królowę Leszczyńską i Delfinę, urodzoną królewną polską, wszyscy znakomici turyści polscy nadzwyczaj łatwo robili najwykwintniejsze znajomości, a nie masz żadnego z sławnych salonów ówczesnych paryzkich, w których nie spotkalibyśmy Polaków. Nie brakło ich także u sławnej pani Geoffrin, przyjaciółki wielkich filozofów i poetów, słynnej gospodyni tyle głośnego literackiego salonu. Poniatowskiemu była Geoffrin nawet gorliwą i surową mentorką, a ile razy przyszły król Jegomość popełnił na wielkim świecie paryzkim jaką naiwność, mógł być pewnym moralnej chłosty ze strony swej nauczycielki. Wszakże sam przyznaje się otwarcie, że gdy raz popełnił grubą niezręczność wobec marszałka de Noailles, pani Geoffrin „wstawszy nagle i wziąwszy się pod boki“, tak się do niego ozwała:

— Naucz że się gapiu (*grosse bête*), że kiedy człowiek jaki zapytuje, co o nim mówią, to znaczy że chce abyś go chwalił.

Nauczka z apostrofą *grosse bête* musiała poskutkować, bo Poniatowski wkrótce wyrobił sobie sławę eleganckiego kawalera, i sam opowiada z pewną zabawną dumą, jak pewna pani „dowiedziawszy się, że jest cudzoziemcem, a co gorsza Polakiem, zawołała“:

— Ależ to nie podobna! *To* ubrane po ludzku, *to* ma suknie ze strzyżonego aksamitu, a widziałam ze dwudziestu Niemców, noszących sukno w miejscu żałoby! (Bo każdy — dodaje Poniatowski — nie będący Francuzem, jest *eo ipso* u tych pań Niemcem, póki się nie dowiedzą, zkąd jest człowiek, o którym mówią).

Stosunek Poniatowskiego do pani Geoffrin trwał długo, utrzymywał się zawsze na stopniu szlachetnej przyjaźni i przeszedł nawet do galeryi historycznych przykładów. Wiadomo, że gdy Poniatowski został królem, pani Geoffrin odwiedziła go w Warszawie. Jedna tylko pani de Créquy, autorka sławnych pamiętników, czyni go śmiesznym i tłumaczy go wcale prozaicznie, utrzymując, że pani Geoffrin wykupiła Poniatowskiego z aresztu za długi...

Ale pani de Créquy nie cierpiała serdecznie panią „fabrykantowę zwierciadeł,“ jak nazywała panią Geoffrin, a o Poniatowskim wspomina w swych pamiętnikach zawsze z lekceważeniem i złośliwie. W jednym z przypisków, ubolewa sławna arystokratka nad „starą koroną Jagiellonów,“ że włożył ją na skronie *ce petit Poniatowski!* Ta sama pani de Créquy żartuje sobie często z Polaków, którzy wstępowali na wielki świat paryzki, że wspomniemy tylko o ustępie jej pamiętnika: *Les quatre Potoski.*

Już Poniatowski żali się na Paryż, „że gra w karty była dla niego najsmutniejszą koniecznością wszędzie,“ cóż dopiero mówić o tych, którzy nie obracali się w tak dobranem towarzystwie, a dostawszy się między kartowników z zawodu, padali ofiarą tej ohydnej namiętności, która w XVIII. wieku dochodziła do najwyższego stopnia i była prawdziwym rakiem społeczeństwa. O tej „zielonej“ Scylli i Charybdzie, w której wirze szalonym tonęły za granicą honor i fortuny podróżników polskich, pomówimy w przyszłym fejletonie.

materyalny znajduje tak silną podporę w stosunkach przyjaźni zawiązanych obecnie tak silnie pomiędzy monarchią austryacko - węgierską a Niemcami."

Głos *Bresl. Ztg.* zasługuje także na powtórzenie. „Żadna narodowość cesarstwa austryackiego, pisze ten dziennik, nie będzie w dniu jubileuszowym obojętną dla tronu cesarskiego; liberalny rozwój Austryi wzrasta i dojrzewa, jej powaga podniosła się znacznie wskutek pokojowego współzawodnictwa wszystkich narodów na wystawie. Wszyscy książęta, którzy kiedykolwiek stanęli do walki z Austryą, widzieli ją teraz i zdumieni jej wielkością i znaczeniem odjechali jako przyjaciele. Jeżeli Austrya pozostanie na drodze wolności, to rozwinie się pod panowaniem cesarza Franciszka Józefa I. w sposób nad wszelkie spodziewanie świetny i jako mocarstwo zajmie stanowisko, jakie jej się należy."

Austrya-Węgry. Najjaśniej. Pan wydał 2. b. m. następujący rozkaz do armii: Ćwierć wieku moich rządów kończy się dzisiaj wśród objawów sprawiających Mojemu sercu błogie wrażenie. Wiele ciężkich walk przypadło w tej epoce, w których Moja armia i marynarka wojenna złożyła świetne dowody bohaterskiej waleczności i niewzruszonej wierności. Jestto Mojem życzeniem, ażeby wszyscy, którzy w jakimkolwiek stopniu i jakimkolwiek charakterze brali udział w wojnach tego okresu, widocznym znakiem zaszczytnie odznaczeni zostali. Postanowiłem zatem ustanowić medal pamiątkowy, o którego wykonaniu i rozdaniu wspomnionym wydaję statuta i rozkazy. — Wiedeń 2. grudnia 1873 — Franciszek Józef m. p.

Statuta tego medalu wojennego są następujące: §. 1. Moneta pamiątkowa wybita w formie medalu z brązu, mieć będzie na przedniej stronie wizerunek Jego Ces. Mości a dokoła napis najwyższego nazwiska, na odwrotnej zaś stronie napis „2. grudnia 1873" okolony wieńcem laurowym i dębowym. Oznaka ta mieć będzie nazwę „medal wojenny." §. 2. Medal wojenny nosić będą dekorowani na czarnej i żółtej prążkowanej wstążce w gładkiej oprawie o tych samych barwach na lewej stronie piersi. Medal ten ma być zawieszony pomiędzy krzyżem armii z r. 1814 i oznaką pamiątkową kampanii z r. 1864. §. 3. Prawo do noszenia medalu wojennego mają wszystkie osoby bez różnicy rangi i stanowiska, które brały udział w jednej kampanii z lat 1848, 1849, 1859, 1864, 1866, 1869, którym zatem w myśl obowiązujących przepisów przyznane zostało wliczenie jednego roku wojennego. §. 4. Z przyznaniem medalu wojennego nie jest połączone prawo pierwszeństwa. §. 5. Uprawnienie do noszenia medalu wojennego ma być zapisanem do księgi głównej i uwidocznionem w liście kwalifikacyi, względnie konduity. §. 6. Medal wojenny jest własnością uprawnionego, nie może być utracony ani przez sądowy wyrok ani z innego powodu i po śmierci uprawnionego ma być pozostawiony jego spadkobiercom. §. 7. Medal wojenny nie ma być z żadnego innego materyału sporządzony i nie można go nosić w formie albo ozdobie różniącej się od powyżej wskazanej.

— Do deputacyi miasta Wiednia rzekł Najjaśn. Pan: „Jestem głęboko wzruszony życzeniami, które składa Mi w 25letniej rocznicy wstąpienia na tron reprezentacya gminna Mojego miasta głównego i stołecznego, Mojego drogiego miasta rodzinnego. Gmina Wiednia uczyniła zadość życzeniom Mojego serca postanawiając uczcić ten dzień dobroczynnością i stając z wspaniałomyślnym przykładem na czele przedsięwzięcia, którego powodzenie wobec żywego i hojnego udziału szlachetnych przyjaciół ludzkości ze wszystkich kół towarzyskich już teraz za zapewnione uważać można. Fundacya założona pod mojem imieniem dla podniesienia i poparcia małego przemysłu, po której spodziewam się błogiego skutku, będzie dla mnie jednym z najmilszych i najcenniejszych wspomnień w dzisiejszym dniu pamiątkowym. Pozwólcie Mi Panowie wyrazić przy tej sposobności, że z radosną dumą spoglądam na świetny i szczęśliwy rozwój Wiednia w tych 25 latach, i że rozszerzenie miasta dokonane przez reprezentacyę gminną z tak wielkim patryotyzmem, oględnością i zmysłem piękna, uważam za jeden z najpiękniejszych pomników Moich rządów. Jak zawsze tak i przy dzisiejszej sposobności cała ludność Wiednia wyraziła swoje szczere przywiązanie do Mnie i do Mojego domu niezliczonemi dowodami miłości i wierności. Wyraźcie Panowie za to wszystkim obywatelom i mieszkańcom Wiednia Moje serdeczne podziękowanie i powiedźcie im, że miłość Mojego ludu stanowi szczęście Mojego życia."

— Dnia 1. b. m. przyjmował Najjaśn. Pan rozmaite deputacye, które składały życzenia. Naprzód weszła deputacya duchowieństwa. Na przemówienie przewodniczącego deputacyi, odpowiedział Najjaśn. Pan:

„Żywy udział, jaki okazują biskupi państwa i prowadzone przez nich duchowieństwo, z okoliczności zamknięcia bogatego w wypadki okresu rządów Moich, szczególne sprawia Mi zadowolenie, i chętnie uznaję usposobienie udowodnionej wierności i przywiązania, które Mi wymownemi usty Wasza Eminencya objawiasz. Przekonany jestem, że zgodnemu działaniu władzy duchownej i świeckiej powiedzie się pokonać trudności, które prąd teraźniejszości stawia na drodze tej czynności zgodnej. Gorąco pragnę, aby błogosławieństwo Boże towarzyszyło działalności duchowieństwa z powołania wynikającej, która zmierza do tego, aby tkwiący w religii pokój zaszczepić w sercach ludności. Pewny jestem, że biskupi państwa Mojego użyją swego wpływu i współdziałania do osiągnięcia tego wzniosłego celu."

Deputacyi Izby panów Rady państwa odpowiedział Cesarz. „Z szczególnem zadowoleniem i gorącem podziękowaniem przyjmuję życzenia panów. Powołana do zajęcia pierwszego miejsca w składzie organizmu reprezentacyjnego, ma Izba panów jako silna straż prawa publicznego spełnić wielkie zadanie. W wiernej przychylności ku Mnie i ku domowi Memu i w politycznem zrozumieniu potrzeb czasu rozwijać będziecie i nadal, jak przekonany jestem, nie dając się obałamucić prądowi zmiennej opinii, ową skuteczną działalność, która zapewniła Panom już nieraz zupełne moje cesarskie uznanie i chlubne wspomnienie w historyi naszej ojczyzny."

Deputacyi Izby deputowanych Rady państwa dał Cesarz następującą odpowiedź: „Na objawy wiernej uległości, jakie Mi okazujecie w imieniu Izby deputowanych, odpowiadam wyrazem najgorętszego podziękowania. Niedawno powiedziałem, jakie nadzieje przykładam do waszej czynności rozważnej i usiłowań patryotycznych. Oby się powiodło przez zgodną harmonię i zgodne współdziałanie wszystkich stronnictw, wzmocnić związek łączący części państwa z całością. Ufam Waszej wiernej przychylności, o której Mnie właśnie zapewniliście, Waszemu patryotyzmowi i Waszemu poczuciu obowiązków, że starać się będziecie popierać Mnie w swoich dążnościach skierowanych ku temu, aby wszystkim ludom mojego państwa, które równą obejmuję miłością, zapewnić pokój i błogosławieństwo, a wspólnej ojczyznie wszechstronny dobrobyt."

Na życzenie deputacyj Izb handlowo-przemysłowych odpowiedział Cesarz: „Z prawdziwem zadowoleniem i chętnie przyjmuję życzenia Izb handlowo przemysłowych z powodu dzisiejszej uroczystości, oraz zapewnienie wiernego poddaństwa ludności przez Panów reprezentowanej. Rozwój interesów handlu i przemysłu, które przedstawiają tak potężny czynnik dobrobytu narodowego, zawsze będzie przedmiotem Mojej troskliwej opieki i jednem z najważniejszych zadań Mego rządu. Zaszczytne stanowisko, jakie przemysł austryacki zajął podczas wystawy powszechnej, wśrod rywalizacyi ludów cywilizowanych świata, napełniło Mnie radosną dumą co już wielu z panów osobiście powiedziałem. Oświadczam przeto jeszcze raz reprezentantom Izb handlowo-przemysłowych Moje podziękowanie i najzupełniejsze uznanie."

Do deputacyi sejmu czeskiego przemówił Najj. Pan następujące słowa: Życzenia, jakie mi wyraziliście w imieniu sejmu czeskiego, przyjmuję z wielkiem zadowoleniem. Wiem, że zapewnienia Wasze wierności i przychylności ku mnie i do domu mego odpowiadają usposobieniu ludności mego pięknego i od Boga błogosławionego Królestwa Czeskiego. Dwadzieścia pięć lat rządów są pełnym znaczenia okresem w życiu książąt i ludów. W zmiennych losach tych lat znalazłem moje Czechy zawsze równie wiernemi, zawsze gotowemi na głos swego Cesarza i króla z całem poświęceniem walczyć w obronie ojczyzny. Lecz z wielką radością widziałem także kraj ten dochodzący do stanu dobrobytu kwitnącego, który daje wszelkie rękojmie zapewnionego powodzenia i dalszego pomyślnego rozwoju. Spodziewam się i pragnę, żeby także przeciwieństwa stronnictw politycznych w kraju utraciły swą zaciętość i aby wszyscy do reprezentacyi w sejmie i w Radzie państwa powołani, zechcieli współdziałać zgodnie i patryotycznie w celu spełnienia swych wzniosłych zadań. Zanieście sejmowi moje serdeczne podziękowanie za jego objaw lojalny i bądźcie przekonani, że pomyślność Czech zawsze będzie przedmiotem moich najgorętszych życzeń i mojej ciągłej troski królewskiej."

Przemowa do deputacyi stowarzyszenia dziennikarzy wiedeńskich tak opiewa: „Uznając zupełnie znaczenie, jakie ma wolna prasa dla rozwoju życia duchowego i dla dobrego poznania i ocenienia stosunków publicznych, zgodziłem się na usunięcie ścieśnień, które przeszkadzały swobodnemu objawianiu się opinii. Mam nadzieję, że dziennikarstwo pomne posłannictwa swego, zawsze będzie umiało godność własną zachować, a nie wkraczając w sferę życia prywatnego i rodzinnego, omawiać będzie stosunki publiczne zupełnie przedmiotowo i w duchu patryotycznym. W tem przekonaniu przyjmuję życzenia Panów, jakie mi przynosicie w imieniu dziennikarstwa."

Na życzenie generałów, oficerów sztabowych i innych dygnitarzy wojskowych, na których czele stał J. C. W. najdostojniejszy arcyksiąże Albrecht odpowiedział Najjaśniejszy Pan temi słowy: Dziękuję panom za złożone Mi życzenie z powodu upływu 25 lat rządów Dziękuję przedewszystkiem zwycięzkiemu wodzowi, który dzisiaj stoi na czele Panów, za oddane Mnie i ojczyznie w tym okresie czasu pełne poświęcenia i znakomite usługi. Dziękuję wam wszystkim, dziękuję całej Mojej armii i marynarce za okazaną w dobrych i złych czasach wierność i przywiązanie. Mimo ciężkich ciosów losów, mimo wielu niezasłużonych przykrości, mimo koniecznych przekształceń stary, silny dobry duch pozostał niewzruszony. Z świeżym zapałem i pełną poświęcenia wytrwałością pracujecie wszyscy nad wydoskonaleniem i uzupełnieniem siły wojennej. I za to składam Moje podziękowanie. Dziękuję obu milicyom krajowym za gorliwość okazaną w peryodzie ich rozwoju, który daje mi rękojmię, że w chwilach niebezpieczeństwa milicye skutecznie popierać będą armię. Dziękuję wszystkim, którzy nie zostają już w czynnej służbie za wyświadczone Mi wierne i dobre usługi. Z żałością i z wdzięcznem wspomnieniem pamiętam o tych, którzy już nie żyją, o pełnych chwały wodzach Mojej armii w wielu bitwach, o tych, którzy swoje życie i działalność poświęcili dobru armii, o niezapomnianym admirale, który wiódł Moją flotę do zwycięztwa i sławy, o tysiącach, którzy stracili życie na polu sławy. Wyrażam pewną nadzieję, że i w przyszłości, siła zbrojna będzie najsilniejszą podporą tronu i ojczyzny, że pozostanie skałą, o którą wśród burzy pociski odbijać się będą, że Mojemu synowi zawsze okazywać będzie taką samą miłość i wierność, jaką mnie zawsze okazywała. Pozwólcie sobie jeszcze powiedzieć, jak gorąco bije Moje serce dla was wszystkich i kończę życzeniem płynącem z głębi serca: Niech Bóg strzeże i chroni Moich dzielnych żołnierzy, niech Bóg ozdobi zwycięztwem ich sztandary!"

Niemcy. Przytoczyliśmy wczoraj na tem miejscu artykuł półurzędowej *Gaz. kol.* w sprawie zajść między rządem pruskim a ks. arcybiskupem Ledóchowskim. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem artykułów wstępnych wszystkich prawie dzienników pruskich. *Spener. Ztg.*, organ ulubiony cesarza Wilhelma tak się wyraża: „Państwo nie potrzebuje obawiać się następstw, do których go zmusza opór biskupów. Skoro tylko zaprowadzi śluby cywilne i uwolni tym sposobem stosunki cywilne od wpływów kościelnych, będzie mogło spokojnie przypatrywać się, jak biskupi, wstępując w ślady Ledóchowskiego, ściągną na siebie wyrok trybunału królewskiego. Zamięszanie powszechne, jakie nastąpi skutkiem usunięcia wszystkich biskupów katolickich nie dotknie wtedy bynajmniej państwa, tylko jeszcze kościół i jego krnąbrnych pasterzy. Państwo nie potrzebuje troszczyć się o to, co się stanie z dyecezyą, w której nie będzie prawowitego i uznanego biskupa. Powinno ono dbać jedynie o to, aby biskup złożony z urzędu, funkcyj swych dalej pełnić nie mógł. Państwo oszczędzi sobie przez to znaczne sumy w etacie ministerstwa wyznań na dotacye biskupstw i t. d.; a zresztą może spokojnie przypatrywać się, jak w dyecezyach zapanuje chaos, którego nie wywołało. a który w końcu zniewoli Stolicę apostolską do zaniechania walki i proszenia o pokój."

Preuss. Volksbl. pisze w tej samej sprawie: „Z różnych stron Poznańskiego i Prus Zachodnich dochodzą nas doniesienia, które każą z trwogą spoglądać w niepewną przyszłość. Nigdzie propaganda ultramontańska nie nurtowała z większem powodzeniem, a to częścią z pomocą tamecznego kleru i mnóstwa pism ulotnych rozrzuconych w niezliczonych egzemplarzach, częścią za pośrednictwem mnóstwa zagranicznych ajentów, przebiegających kraj ten pod najrozmaitszemi przebraniami. Nasi korespondenci podnoszą przedewszystkiem okoliczność, że rozdrażnienie i zajadłość kobiet doszło tamże do bajecznych rozmiarów, co w polskich okolicach bywa zwykle symptomem, zapowiadającym wybuch katastrofy. Coraz więcej upowszechnia się mniemanie, że położenie staje się tem groźniejszem. im dłużej rząd zwleka swe postanowienia. Ludność lojalna ufa czujności władz; czy jednak uda się w najbliższej przyszłości utrzymać spokój i porządek bez odwołania się do nadzwyczajnych środków, rzecz bardzo wątpliwa."

Dzienniki poznańskie zaprzeczają kategorycznie tym niecnym insynuacyom i denuncyacyom pism niemieckich.

— Projekt ustawy o obowiązkowych ślubach cywilnych ma być już ostatecznie zredagowany i przejrzany przez ks. Bismarcka. Projekt ten ma między innemi zawierać paragraf dozwalający rządowi powierzanie regestrów duchownych cywilnym.

Francya. (*Zgromadzenie narodowe*) Posiedzenie z 29. listopada. Prezydent oznajmia, że nadeszło następujące pismo od jen. Ducrot: Panie Prezydencie! Proszę Pana przedłożyć Izbie do zatwierdzenia moją prośbę o uwolnienie od obowiązków deputowanego. Z niemałą przykrością rozłączam się z moimi szanownymi kolegami. Przeciw mej woli powołany do zajęcia krzesła w tem Zgromadzeniu, byłem zawsze przeświadczony, że mandat deputowanego nie da się wcale pogodzić z obowiązkami żołnierza. Jedynie powody wyższego socyalnego znaczenia, zatrzymały mnie w pośród panów dłużej, niż myślałem. Dziś jednak, wobec pewnych objawiających się tendencyj, które mogłyby pociągnąć najsmutniejsze dla karności armii następstwa, sądzę, że nadeszła chwila, w której wypada mi moje zasady stwierdzić czynem. Od dziś też poświęcić się chcę zupełnie obowiązkom, jakie wkłada powierzone mi dowództwo. Racz przyjąć panie prezydencie i t. d. — Wersal 20. listopada. — *Ducrot.*

Pismo to nadeszło do prezydenta jeszcze 20. listopada, lecz Buffet za wiedzą Mac Mahona zatrzymał je, gdyż miano nadzieję skłonić jenerała do cofnięcia rezygnacyi. Życzono sobie tego przez wzgląd na ks Aumale i kilku innych deputowanych, którzy pomimo że posiadają komendy, zajmują krzesła w Izbie. Dwaj inni deputowani jenerałowie Cissey i Chanzy chcieli również zrzec się mandatów. Jenerał Letellier — Valaze, dowodzący dywizyą w Paryżu i jen. Saussier brygadier w Algierze zostali na rozkaz ministra wojny postawieni w stan rozporządzalności, ponieważ rząd uważa za brak karności, wystąpienie tych jenerałów w charakterze kandydatów opozycyjnych.

— Z Paryża piszą: „Dnia 27. listopada była wielka recepcya u Mac Mahona. Powszechną uwagę zwrócił na siebie ks. Nemours, który pojawił się w uniformie jenerała i z uprzedzającą grzecznością rozmawiał z każdym deputowanym. Ks. Alencon, syn ks. Nemours, był również obecnym; miał on na sobie uniform kapitana artyleryi. Wśród wielu wysokich oficerów zwracał uwagę marszałek Canrobert, który na swej wielkiej wstędze legii honorowej nosił insygnia cesarstwa. Członkowie skrajnej prawicy błyszczeli nieobecnością. Dyplomacya zagraniczna reprezentowana była nielicznie. Mówią, że nominacya marszałka Mac-Mahona nie została jeszcze urzędownie notyfikowaną obcym mocarstwom. Ma to nastąpić temi dniami. W kołach orleanistowskich przypisują ministrowi wojny, jen. du Barail, tendencye bonapartystowskie, a to z powodu że kilku znanym jenerałom ze stronnictwa orleańskiego nie chciał powierzyć komend, a nawet miał się oświadczyć przeciw powierzeniu ks. Aumale przyobiecanej mu dawnej już wysokiej posady wojskowej.

— Dzienniki paryskie przepełnione są szczegółami o tworzeniu nowego gabinetu ks. Broglie. Czynność ta szła oporem a ks. Broglie był już zdecydowany ustąpić swemu rywalowi ks. Audiffret-Pasquier. Książe Decazes nie chciał nawet słyszeć o wstąpieniu do gabinetu, dopóki Ernoul i Labouillerie w nim zasiadają. Mac-Mahonowi trudno przychodziło rozestać się z tymi ulubieńcami w końcu jednak zdecydował się przecież na udzielenie im dymissyi. Następnie przywołał do siebie pp. Depeyre i Larcy i oświadczył im, że mianuje ich ministrami. Marszałek okazywał wielkie niezadowolenie, że tworzenie gabinetu przeciąga się tak długo i wyraził się ostro o intrygach stronnictw. Programem nowego gabinetu jest ernergiczne podtrzymywanie porządku moralnego i stateczne wytrwanie przy prezydenturze Mac-Mahona.

Nowa ustawa prasowa ma zapowiedzieć system ostrzeżeń i zawieszania podobnie jak to miało miejsce po zamachu stanu. Ponieważ jednak rząd niechce wiernie kopiować cesarstwa, przeto w ustawie ma być zamieszczony artykuł, wedle którego uchwały rządu skierowane przeciw prasie, wymagają zatwierdzenia rady stanu.

— L'Ordre donosi, że marszałek Mac-Mahon niechce przyjąć ofiarowanego mu podwyższenia listy cywilnej. Ta bezinteresowność marszałka jest przedmiotem powszechnego uznania.

— Powołani do nowego gabinetu minister robót publicznych de Larcy i minister oświecenia Fourtou byli już ministrami za prezydentury Thiersa. Minister Larcy, deputowany z Nimes ma lat 68, należy do starej monarchicznej rodziny a r. 1830 złożywszy swe urzędowanie jako prokurator i niebawem został najsławniejszym adwokatem legitymistowskim w południowej Francyi. W r. 1839 wybrany deputowanym zasiadał Larcy za monarchii lipcowej i rzeczypospolitej z r. 1848 w konstytuancie. Po zamachu stanu osiadł w swych posiadłościach w departamencie Gard i dopiero przy końcu cesarstwa wszedł na nowo w polityczne szranki, występując

przeciw oficyalnym kandydatom swego departamentu. Gdy prezydent Thiers tworzył pierwsze swe ministerstwo w Bordeaux powołał go do gabinetu jako najwięcej wpływu posiadającego i najumiarkowańszego z legitymistycznych deputowanych. Larcy przez 17 miesięcy pozostawał w ministerstwie i dopiero 20. czerwca 1872 podał się do dymisyi, gdy Thiers zanadto skłaniać się zaczął ku lewicy. Od tego czasu został Larcy na nowo przywódzcą prawicy, ale nie należy do stronnictwa „Union“ lub „Univers,“ lecz organem jego jest „Gazette de France,“ najlepszy z dzienników legitymistowskich.

Nowy minister Fourtou, deputowany z Dordognes, również adwokat, liczący lat 45 był członkiem prawego centrum i zwrócił na siebie uwagę znakomitą i wymowną obroną niemiecko-francuzkiej pocztowej konwencyj. W dniu 7. grudnia 1872 powołany przez prezydenta Thiersa do gabinetu otrzymał tekę robót publicznych a po ustąpieniu z ministerstwa p. Goulard otrzymał tekę oświecenia.

Minister Depeyre, nowy minister oświecenia, deputowany z Toulouse, jest adwokatem i uchodzi za znakomitego mowcę i prawnika. Depeyre jest najlepszym mowcą prawicy.

Minister spraw zewnętrznych Ludwik Karol Elie książę Decazes, jeden z najwięcej wpływowych członków prawego centrum zajmie niezawodnie główne stanowisko w nowym gabinecie Francyi. Minister Decazes urodził się w dniu 9. maja 1819, jest synem ks. Decazes, który już za pierwszego cnserstwa odgrywał polityczną rolę, po r. 1815 był prefektem policyi, potem ministrem policyi, ministrem spraw wewnętrznych i w końcu jako prezes ministrów cieszył się największem zaufaniem Ludwika XVIII. Za Karola X. przyłączył się do opozycyi w Izbie parów, został wielkim referendarzem tej Izby, w r. 1848 porzucił życie publiczne i umarł r. 1860. Ten książę Decazes był mieszczaninem z pochodzenia i otrzymał tytuł książęcy od Ludwika XVIII. w r. 1818, ale uprzednio już mianowanym został przez króla duńskiego Fryderyka VI. księciem Glücksburga. Dzisiejszy minister spraw zewnętrznych był posłem francuzkim w Londynie, należał już za Ludwika Filipa do dyplomacyi i doszedł do stopnia chargè d' affaires w Madrycie pod koniec rewolucyi lutowej. Książę Decazes nie należał nigdy do stronników cesarstwa i zajmował się za rządów Napoleona III. przemysłem a mianowicie zatrudnionym był w różnych administracyach kolei żelaznych francuzko-hiszpańskich, kopalniach i bankach. Żona ministra Decazes jest córką jenerała Löwenthal, aż do r. 1870 reprezentanta wojskowego przy austryackiej ambasadzie francuzkiej.

Anglia. Zamierzone założenie uniwersytetu katolickiego w Anglii jest już faktem dokonanym. Grunt pod gmach uniwersytecki w Londynie już jest zakupiony, budowa rozpoczęta. Miejsce wybrano bardzo dobre w dzielnicy Kensington tuż obok katedry, tak że nowy rektor monsignor Capel nie będzie potrzebował wcale się przenosić, dotychczasowe bowiem mieszkanie jego będzie zarazem urzędową siedzibą rektoratu. a uczniowie korzystać mogą z obszernego kościoła poblizkiego. W okólniku rozesłanym do przyszłych członków senatu uniwersyteckiego wspomniany prałat nadmienia, że potrzebny kapitał już zebrał, przyczem powołuje się, jak to dawniej także czynił na polecenie papieża. W okólniku tym podany jest także treściwy program akademii. Wykładane w niej będą nowożytne języki, historya nowoczesna, prawa konstytucyjne, nauki przyrodnicze a zwłaszcza też w zastosowaniu do nauk fachowych, przedewszystkiem zaś teologia i filozofia religijna oraz dogmatyka. Wszechnica ta będzie przeto instytutem świeckim. Dotąd jednak nie uzyskała jeszcze aprobaty państwowej; że atoli każdy z słuchaczy radby mieć dyplom odbytych nauk, tymczasowo więc egzamina składane będą w publicznej wszechnicy londyńskiej W okólniku wyraźnie powiedziano. że zakład zostawać będzie pod dozorem biskupa, rektor zaś bezpośrednio od papieża będzie zależeć. Senat składać się będzie z 44 członków, mianowicie z 14 duchownych i 30 świeckich. Z pomiędzy duchownych trzej są prowincyałami zakonu a czterej rektorami znaczniejszyah rzym. kat. kollegiów świeckich w Anglii. W liczbie świeckich członków senatu znajduje się siedmiu parów Anglii, ośmiu ze stanu niższej szlachty a siedmiu ze stanu mieszczańskiego, reszta są to fachowi uczeni. Arcybiskup westminsterski spodziewa się takim. składem senatu obudzić u wszystkich klas społeczeństwa zaufanie i względy dla zakładu.

Hiszpania. Z Murcyi donoszą pod dniem 27. Listopada o pierwszych dniach bombardowania Kartageny: Akcya rozpoczęła się o godzinie 7. rano. Cztery baterye złożone z 17 ciężkich dział żelaznych tudzież 12 spiżowych rozpoczęło ogień, później zaś przyłączyło się do nich jeszcze 8 mniejszych dział spiżowych i cztery baterye Krupa liczące ogółem 16 dział. W twierdzy jak się zdaje nie spodziewano się tego ataku, niebawem jednak i z tamtąd odpowiadać zaczęto energicznie a chwilami nawet zapamiętale bito z armat, zwłaszcza z wałów fortowych w Molo i Despenaperros. Brały też udział w kanonadzie forty Abaluja i Galeras. Z bateryj oblężniczych padały aż do godziny 11 trzy strzały na minutę, później ogień słabł stopniowo a około południa ustał zupełnie po obu stronach. W mieście, jak krążą wieści, panował wielki popłoch. Wojskaj regularne znajdowały się w zupełnym bezładzie, wszyscy bowiem ich oficerowie są uwięzieni. Wojska rządowe natomiast dobrze się trzymają. Artylerya strzela zadowalniająco, każdy jej pocisk padł po za okopy twierdzy. Straty były nieznaczne. Admirał Chiccaro demonstrował jednocześnie flotą od morza. Oblężeniem kierują jenerałowie Ceballos i Pastron.

Proces Bazain'a.

(*Rozprawa z 29. listopada.*)

Dalszy ciąg przesłuchania świadków ostatniej kategoryi. Jen. Coffinières stara się wykazać, że odpowiedzialność jego, jako gubernatora fortecy, ustała z dniem 24. października, gdyż w tym dniu otrzymał od marszałka Bazaina pismo donoszące, że odtąd wszystkie interesa fortecy i armii stają się wspólnemi. Dnia 26. uwiadomił świadek radę obrony i radę gminną o stanie rzeczy.

Prez. Od 24. uważałeś pan zatem interesa fortecy i armii jako wspólne?

Coff. Tak jest.

Prez. Czy polecił to panu marszałek Bazaine?

Św. Tak. Lecz ja zażądałem pisemnego rozkazu.

Prez. W protokole posiedzenia z 26. znajdują się słowa pańskie, że Metz może się trzymać do 5. listopada. Sprzeciwiałeś się pan wtedy, by twierdza dzieliła los armii.

Św. Zdaje mi się, żem tego nie mówił; to niepodobna, nie mieliśmy bowiem żywności.

Prez. Nie mówiłeś pan tego? Nie miałeś pan środków do przedłużenia obrony?

Św. Nie. Zresztą ja nie byłem zwykłym komendantem fortecy, dopóki armia znajdowała się pod murami Metzu.

Prez. Czy mówiłeś pan o środkach, jakich użyć należało?

Św. Co do materyału wojennego, była o tem mowa na radzie wojennej. W mieście jednak panowało wielkie wzburzenie, i obawiano się niepokojów. Sądziliśmy zresztą, żo materyały wojenne zwrócone zostaną Francyi.

Prez. Jeżeli fortyfikacyi nie można było zburzyć, to jednak można było zniszczyć bardzo wiele materyału wojennego. Regulamin nic o tem nie mówi, prawodawca bowiem nie mógł przewidzieć, że twierdza znajdująca się w tak dobrym stanie i zaopatrzona we wszystkie materyały wojenne, zostanie wydaną. Czy otrzymałeś pan 27. wieczór rozkaz zniesienia chorągwi do arsenału?

Św. Tak.

Prez. O której godzinie?

Św. Rano. Nie obchodziło mnie to zresztą. Miałem tylko jednę chorągiew inżynieryi. Spaliłem ją; nie dostała się ona do Berlina.

Prez. Czy sądziłeś pan, że chorągwie zostaną spalone?

Św. Przypuszczałem to.

Prez. Co byłbyś pan zrobił, gdyby panu przysłano rozkaz objęcia chorągwi znajdujących się w arsenale? Czy byłbyś pan je spalił?

Św. Nie. Byłbym spełnił rozkaz wedle jego brzmienia; byłbym chorągwie objął, nie paląc ich.

Odczytano następnie zeznania jenerała Soleille, który ciągle jeszcze jest chory.

Pułkownik Vasse St. Quen, szef sztabu jen. Soleille mówi o okólniku, który tenże jenerał wystósował 27. do pięciu ko mendantów artylleryi Wezwał on ich, aby zebrawszy chorągwie pięciu korpusów, wysłali je do arsenału, gdzie miały być spalone. Pułkownik kazał sporządzić odpis tego okólnika jakoteż listu jenerała Soleille do pułkownika Girels, komendanta arsenału, któremu polecono odebrać chorągwie i zatrzymać je do dyspozycyi komissyi, złożonej z oficerów francuzkich i niemieckich. List ten kazał sobie później jen. Soleille zwrócić, a świadek nie wie, czy został on później wysłany.

Następnym świadkiem jest major Sers. Udał on się 28. października o 11. rano do marszałka Bazaina, którego zastał w stanie najwyższego rozdrażnienia. Jen. Jarras był u marszałka. Właśnie wtedy nadszedł list od ks. Fryderyka Karola, donoszący, że Niemcy nie dają wiary wiadomości o spaleniu chorągwi, i że konwencyę uważać należy za nieistniejącą, jeżeli chorągwie zostały zniszczone. Marszałek polecił świadkowi zawołać jen. Soleille, który miał mu dać niektóre wyjaśnienia. Świadek zawołał tego jenerała.

Prez. Kto pisał okólnik do komendantów artylleryi?

Sers. Ja; jenerał Soleille dyktował mi go.

Prez. Czy jenerał Soleille wydał także rozkaz do komendanta arsenału?

Sers. Nie przypominam sobie.

Prez. Czy nie słyszałeś pan nic o tem że chorągwie zostały spalone?

Sers. Nie.

Nuques pułkownik jeneralnego sztabu otrzymał 27. dodatek do okólnika, w którym znajdował się rozkaz zniesienia chorągwi do arsenału. Dodatek opiewał: „Przez pomyłkę nie zawiadomiono, że chorągwie w arsenałach mają być spalone.“ Pułkownik zrobił marszałkowi kilka uwag, poczem tenże podyktował mu rozkaz, zarządzający spalenie chorągwi w arsenale. Świadek wspomniał Bazainowi, że należałoby zawiadomić o tem jen. Soleille, marszałek odpowiedział jednak, że lepiej nie czynić tego, gdyż Soleille mógłby robić trudności.

Major de France na rozkaz jen. Soleille wydarł z regestru kartkę, na której znajdował się rozkaz tyczący się chorągwi.

Dalsi świadkowie jako to dwóch majorów artyleryi i jenerałowie de Rochet Bouët i Berkheim zeznają, że otrzymali okólnik w sprawie chorągwi. Jenerał Berkheim na własną odpowiedzialność zniszczył swoje mitrajlezy, za co otrzymał naganę od jen. Soleille. „Zdaje mi się jednak, mówi świadek, że dobrze uczyniłem.“

Prez. Nie potrzebujesz pan tłumaczyć się z tego.

Jenerał Gagneur twierdzi, że mówiono mu, iż materyał wojenny zostanie zwrócony Francyi.

Pułk. Brezard mówi, że zniszczył chorągiew swego pułku.

Przywołano następnie pułkownika Girels, który był dyrektorem arsenału w Metzu Otrzymał on 8 10 chorągwi artyleryi i chciał je spalić obawiając się, aby nie wpadły w ręce nieprzyjaciela. Zapytał jednak wprzód pisemnie jen Soleille, co ma czynić; jenerał kazał mu wstrzymać się. Pułkownik jednak 27. rozkazał spalić te chorągwie, co uskuteczniono w jego obecności Tegoż samego dnia otrzymał od jen. Soleille polecenie aby przyjął do arsenału chorągwie. Kilku oficerów przybyło na rozkaz swoich pułkowników, aby odebrać sztandary, jeżeli nie zostaną w ich oczach spalone. „Napisałem o tem do jen. Soleille, który o godz. 11. przybył do arsenału i zakazał mi wydawać chorągwie. Byłem oburzony w najwyższym stopniu. Soleille żądał, bym mu dał wykaz złożonych sztandarów. Było ich 53 “ W końcu zeznaje świadek, że wszystkie chorągwie, które 28 przed 8 rano znajdowały się w arsenale, zostały spalone. Należały one do gwardyi i do artyleryi.

Jenerał Laveaucoupet zeznaje, że 27. otrzymał wezwanie od jen. Frossarda aby chorągwie odesłał do arsenału, gdzie mają być spalone. „Rozkaz ten, powiada świadek, uważałem za hańbiący. Z oburzeniem mówiłem, sam do siebie: Nie! chorągwie, które 6. sierpnia przez 12 godzin wytrzymały chlubnie atak 25000 ludzi, nie zostaną odesłane do arsenału, jak stary koń do jatek! Kazałem znieść chorągwie do siebie, aby je spalić. Wyjęto je ze schowku w którym się znajdywały, oddano im honory wojskowe a następnie rzucono je w ogień.“

Zeznanie to wywołuje wielkie wzruszenie, prawie wszyscy sędziowie płaczą. Świadka wychodzącego z sali żegnają wszyscy hucznym oklaskiem.

Jenerał Jeduningros opowiada, że chorągiew 1. pułku żawów kazał podrzeć w kawałki i podzielić między żołnierzy. Świadek ten mówi: „Armia Metzu była bardzo waleczna. Trzeba było kazać jej iść naprzód wiadomo bowiem, że nieprzyjaciel zawsze ilekroć szła naprzód widział ją za sobą.“

Jen. Lepasset oświadcza, że otrzymawszy rozkaz odesłania chorągwi do arsenału, kazał je spalić. Opowiada on dalej o rozmowie, jaką miał z Bazainem. „Powiedziałem marszałkowi, że mam zamiar przedrzeć się z moimi 5000 ludzi, Marszałek jednak odpowiedział, że byłby to czyn zuchwały i że należy zrzec się osobistych projektów. Przy tej rozmowie był także marsz. Canrobert który mówił, że należy zrobić wycieczkę w kierunku Chateau Salins. Projekt ten jednak nie przyszedł do skutku.

KRONIKA.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Wybór siedmiu członków do komissyi dla rokowań z Towarzystwem oświetlenia gazowego. 2) Zatwierdzenie licytacyi na dostawę chleba i ciepłej strawy dla aresztantów miejskich na rok 1874. — Sprawozdawca radny p. Penther. 3) Uchwalenie instrukcyi dla zarządców realności miejskich i fundacyjnych. — Sprawozd. p radny Reiss. 4) Rekursa w sprawach budowniczych.— Sprawozd. pp. radni Dr. Sermak i Wierzbicki. 5) Przyzwolenie na deponowanie miejskich zabytków archeologicznych w muzeum zakładu Ossolińskich. Spraw. r Schmitt.

○ **Szef kontroli** kolei Karola-Ludwika p. Artur Ehrmann posunięty został na wyższy stopień płacy.

≡ **Park naszych kolei** powiększa się ciągle w skutek ogromnego obrotu handlowego. Dla koleji Lwowsko-Czerniowieckiej przybyło znowu z fabryk 50 nowych wozów towarowych.

○ **Zasypuje formalnie** Galicyę zboże rossyjskie. Wczoraj nadszedł do Lwowa telegram z Kijowa, donoszący, że 80.000 korcy żyta wysłanych zostało ztamtąd na Radziwiłłów ku Brodom.

□ **Nowy magazyn.** Kolej Karola Ludwika powiększa swe składy w Brodach nowym magazynem długości 20 sążni.

— **Walne zgromadzenie Towarz. technicznego** celem ukonstytuowania się na podstawie nowych statutów, odbędzie się dn. 6. b. m. w sobotę o godz. 7. wieczorem w wielkiej sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie wydziału dotychczasowego; 2) Wybór prezesa i jego zastępcy; 3) Wybór 12 członków Wydziału i 4 zastępców; 4) Wnioski członków. Ze względu, że celem tego walnego zgromadzenia jest zupełne przeobrażenie Towarzystwa dotychczasowy zarząd uprasza członków o liczne zebranie się.

— **Sekcya dla prawa pozytywnego** lwowskiego Towarzystwa prawniczego, z powodu walnego zgromadzenia Izby adwokatów na dzień 6. b. m. zwołanego, zbierze się na najbliższe posiedzenie zamiast, jak zapowiedziano 6. grudnia, dopiero 13. grudnia.

— **Stowarzyszenie młodzieży handlowej** lwowskiej obchodzić będzie dn. 8go grudnia b r. jako w święto Niepokalanego poczęcia Najśw. Panny Maryi, patronki kupców, 200 letnią rocznicę swego istnienia. Obchód zacznie się od solennego nabożeństwa w kościele archikatedralnym o godzinie 9tej rano, podczas którego chór młodzieży handlowej pod kierownictwem p. Szatkowskiego odśpiewa mszę Schlaegera O godz. 12. w południe nastąpi przyjęcie zaproszonych gości w sali ratuszowej i odczyt p Cz Pieniążka o dziejach Stowarzyszenia. Wieczorem w kole młodzieży handlowej zabawa i kolacya. Bilety na odczyt wydaje dyrekcya Stow. w magazynie p A. Bogdanowicza przy placu Maryackim,

Straż ogniowa ochotnicza „Sokoła“ odbędzie walne doroczne swe zebranie w poniedziałek, d 8. b. m. o godz 4. po południu w sali ratuszowej

— **Tragedya J. Szujskiego „Zborowscy“** jutro, w piątek, przedstawioną będzie na benefis p. Wład Woleńskiego

* **Znaleziony pistolet.** Murarzowi Janowi Bordonowi mieszkającemu na Mazurówce odebrano wczoraj pistolet, który sprzedawał za 30 ct. na placu Krakowskim. Pistolet miał Bordon znaleźć tego samego dnia na ulicy.

* **Zbłąkany koń.** Wczoraj w ulicy św. Anny, przytrzymano zbłąkanego konia maści siwej, i oddano komisaryatowi 1. dzielnicy. Właściciel konia dotychczas niewiadomy.

* **Zgubiono** wczoraj w drodze z ulicy Franciszkańskiej na ulicę Czarnieckiego damski kołnierz rysiowy w cenie 20 złr.

* **Śmiała kradzież.** Przedwczoraj wieczór mały nieznajomy chłopak wydarł służącej Waleryi Marm śród natłoku ludzi przypatrujących się iluminacyi w ulicy Krakowskiej pularesik ciemny safianowy, w którym się znajdowały prócz drobnych pieniędzy złota szpinka z koralem, złoty pierścionek i złota sylwetka — i zbiegł.

* **Aresztowano** wczoraj parobka Jurka Ryznyka za kradzież 5 funtów mięsa i 3 funtów łoju u rzeźnika p. Ignacego Kotowicza i malarza Jakóba Wandla za pobicie i zranienie czeladnika Gezla Schu w domu pod l. 3 przy ulicy Schodowej.

— **W Pompei,** gdzie roboty około odkopywania starożytnych zabytków prowadzone są obecnie z wielką gorliwością, wydobyto niedawno w pierwszej dzielnicy miasta, koło bramy Stabiae warsztat garbarski, ze wszystkiemi narzędziami, które prawie zupełnie są takie same jak przez dzisiejszych garbarzy używane.

— **W Ameryce** ostatnie przesilenie spowodowało taką samą klęskę ekonomiczną jak u nas. W Filadelfii 3.500 ludzi zostaje bez chleba, około 300 do 400 rzemieślników i przeszło 1.000 wyrobników rozpuściła marynarka w Waszyngtonie.

— **Mocne trzęsienie ziemi** dało się czuć d. 26. z. m. wieczorem w Pau, w departamencie dolnych Pyreneów we Francyi.

— **Podróżujący koleją żelazną** często są tyle nieostrożni, że nim jeszcze pociąg dojeżdżający do peronu stanie, na wyścigi otwierają drzwiczki aby wysiąść co prędzej. Przed kilku dniami tym właśnie sposobem leśniczy pewien chcąc wysiąść na peronie jednego z dworców wiedeńskich, życiem przypłacił swą niecierpliwość pochwycony przez koła toczącego się jeszcze wagonu.

— **Ludność wyspy Ceylonu,** po największej części buddaistyczna przeraziła się niesłychanie, kiedy rząd niedawno przeprowadzał tam konskrypcyę, rozpuszczono bowiem pogłoskę, że spis ten ludności, pierwszy zresztą na owej wyspie, ma na celu wykazanie wszystkich bezżennych, którzy następnie wywiezieni będą do Francyi na zaludnienie okolic, jakoby zupełnie opustoszałych skutkiem ostatniej wojny z Niemcami. Rzuciła się więc „kawalerska“ część ludności co żywo do zawierania związków małżeńskich i dziś prawie nie spotkasz już bezżennego na wyspie. Liczy ona według tegoż opisu około 2 i pół miliona mieszkańców, w której to liczbie 1 i pół miliona wyznawców Buddy, 464.414 sywitów, 171,542 mahometanów, 182.613 katolików obrz. rzymskiego, 24 756 protestantów i po kilka tysięcy wesleyanów, presbiteryanów i baptystów. Na 723 mieszkańców przypada 1 obłąkany, na 860 jeden głuchoniemy a na 357 jeden ślepy.

— **O poległym w pojedynku** z ręki ks. Sontzo księciu Ghice prostujemy podane szczegóły według ostatnich dzienników francuzkich w ten sposób, że był to człowiek młody liczący lat zaledwie 23. Przed kilku laty wraz z trzema braćmi swymi zasiadał on jeszcze na ławie lyceum Saint-Louis. Przeciwnik jego, Soutzo, liczy około 30 lat, i po ukończeniu szkoły wojskowej w Metz służył był przez czas jakiś w wojsku francuzkiem. Między rodzinami Soutzów a Ghików od dawna datuje się nieprzyjaźń; powiadają jednak że ks. Soutzo miał właśnie zamiar rozwieść się z młodą swą żoną i dowiedział się że Ghika chce ją potem poślubić. Skutkiem tego zaczaił się pewnego wieczora na domniemanego swego rywala i znieważył go czynnie Ten był bezpośredni powód pojedynku. Ghika, jakkolwiek niewładający dobrze bronią palną, obrał sam pistolet; przeciwnik jego zaś strzela wybornie. Katastrofa była nieuchronną. Świadkowie zabitego księcia podobno zostali już uwięzieni, są to pp. Grzegorz Ghika i Edmund Costazzi. Książę Soutzo zaś z sekundantami swymi opuścił natychmiast Francyę bez śladu Zwłoki nieszczęśliwego księcia po dokonanej na nich obdukcyi złożono w Fontainebleau, zkąd na przyszły tydzień wywiezione być mają do Paryża, a z tamtąd na Wołoszczyznę.

— **Most międzynarodowy pod Bufalo** w Ameryce jest najświeższem dziełem przedsiębiorczości i zręczności ludzkiej. Robiono około niego trzy lata a dziś już dzięki mu bez przeszkody przebiega lokomotywa z Kanady do Stanów Zjednoczonych, podczas gdy przedtem musiano podróżnych i pakunki na łodziach przeprawiać przez rzekę, co połączone było z wielką niewygodą a nawet niebezpieczeństwem. Chociaż plan rzucenia przez Niagarę mostu nie jest nowym, to przecie dopiero przed trzema laty powiodło się zebrać dostateczne ku temu środki i przyzwolenie państwowe na budowę. Most mierzy w długości 3651 stóp i składa się z trzech części, z których pierwsza długa 1967 stóp rozciąga się od Kanadyjskiego wybrzeża aż do wyspy Square, druga, środkowa, mierzy 1167 stóp, ostatnia zaś, przytykająca do wybrzeża Stanów Zjednoczonych 517 stóp. Most kosztował około milion dolarów Dla Kanady ma on nieocenione znaczenie uprzystępniając jej najzamożniejsze okolice Stanów Zjednoczonych. Montreal zwłaszcza najlepiej wyjdzie na nim, jako położony bliżej serca Zachodniej Ameryki niż nowy Jork. Rozumie się, że i mieszkańcy Zjednoczonych Stanów nie małe też ciągnąć będą korzyści z ułatwionej za pomocą mostu tego komunikacyi z Kanadą.

— **Bal w domu obłąkanych.** Dyrekcya domu obłąkanych w Friedrichsbergu pod Hamburgiem od dłuższego już czasu urządza co miesiąc koncert, a raczej bal w zakładzie. Świadek naoczny jednego z ostatnich balów takich opisuje wrażenia zeń odniesione, wrażenia bardzo dziwne. Uczestnicy zabawy albo zwróciwszy oczy w słup niemo patrzali przed siebie, albo też szaleli głośno strojąc najdziwaczniejsze giesta. Naraz kapelmistrz dał znak, zagrzmiała skoczna muzyka i jakby na zaklęcie zmienił się nagle obraz. Szalejący uspokoili się, oczy w słup postawione poczęły się rozjaśniać niby błyskami elektrycznemi i całe towarzystwo bawić się zaczęło w najlepsze. Z każdym ustępem programu wzmagało się zajęcie, orkiestrę zasypywano burzą oklasków. Zaczęły się tańce, dodać bowiem należy iż obłąkani wystąpili w stroju balowym. Z wielką częstokroć gracyą proszono damy do pary i wcale prawidłowo tańczono. Inspektor przez cały czas nie spuszczał oka z bawiących się, a dozorcy w bardzo uprzejmy sposób upominali ich gdy była tego potrzeba. Podano chłodniki, które spożyte zostały z widocznem zadowoleniem. Nie można było doprawdy zdać sobie sprawy z wrażenia, jakie sprawił ten wieczór; pod koniec zabawy nie czułeś prawie wśród jakich znajdujesz się nieszczęśliwych. O godzinie 9. skończył się bal i towarzystwo się rozeszło; mężczyźni najuprzejmiej pożegnali kobiety, poczem każdy udał się do swej celi.

(*G*) **Wiadomości dyecezyalne.** Dnia 29. października 1873 umarł w Kaczanówce powiatu skałackiego, dyecezyi lwowskiej, pleban obrządku łac. ks. Wincenty Krukiewicz przeżywszy lat 40, z tych w stanie duchownym 16. Do parafii tego probostwa należy w 6 miejscowościach i promieniu 3 mili 4524 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban przy pomocy nstanowionego wikarego. Prawo patronatu wykonuje właściciel dóbr Wiel. Jan Czarnecki. Uposażenie stanowią tylko kilka pomniejszych źródeł, gdyż gruntów nie posiada probostwo. Czysty dochód roczny obliczony jest na 38 zł w. a., a celem uzupełnienia kongruy na 420 złr. w. a. dopłaca fundusz religijny rocznie 382 złr. w. a., pokrywając także płacę wikarego i wszystkie podatki plebańskie z dodatkami.

Administracyę opróżnionego tym sposobem probostwa powierzono miejscowemu wikaremu ks. Karolowi Kaniowskiemu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

+ Lwów d. 2. grudnia 1873. (Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.)

(Dokończenie.)

Transporty drzewa opałowego ożywiły się znacznie na galicyjskich kolejach żelaznych ale brak środków transportowych na kolei lwowsko czerniowieckiej stawiał wielkie trudności dalszemu rozwojowi ruchu. Kolej ta przywiozła do Lwowa 400 sągów drzewa. Z Brodów wysłano 40 sągów a ze Złoczowa do Tarnopola 92 sągów. Ruch w handlu drzewem na budowę okrętów i drzewem materyałowem był mało ożywiony.

W ostatnim tygodniu wysłano 3600 wiader okocimskiego piwa na wschód a mianowicie do Jarosławia, Przemyśla, Gródka, Lwowa, Brodów, Złoczowa, Tarnopola, Podwołoczysk, Stanisławowa i Czerniowiec. Wywóz na zachód wynosił w tym samym czasie 800 wiader. Browar p. Johna zaczął w ostatnich czasach wysełać znaczne transporty piwa do Odessy. Tygodniowo transport wynosi 20 — 25 wiader. Na konsumcyę w Galicyi dostarcza tygodniowo browar w Wojniczu koło Bogumiłowic koleją żelazną 400 wiader a browar księcia Sapiehy w Krasiczynie 800 — 900 wiader.

W handlu zbożowym ruch był ożywiony a ceny ustaliły się. Ułatwienie taryfowe zarządzone ze strony kolei żelaznych wpływały głównie na ożywienie ruchu. Przy transportach zboża, produktów mącznych i owoców strączkowych, wynoszących najmniej 200 centnarów cłowych za jednym certyfikatem frachtowym, zaprowadzoną została bezpośrednia i bardzo tania taryfa w kierunku z Bochni, Słotwiny, Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla, Mościsk, Gródka, Lwowa, Brodów, Złoczowa, Tarnopola i Podwołoczysk do Katowic, Gliwic, Wrocławia, Gorlic, Drezna, Lipska, Berlina, Szczecina, Halli, Nordhausen, Northeim, Kassel, Magdeburga, Hamburga, Deutz i Kolonji.

Zarazem zaprowadzoną została bezpośrednia taryfa zbożowa pomiędzy głównemi stacyami kolei żelaznej Karola Ludwika, kolei północnej i kolei Odesskiej, tudzież bezpośrednia taryfa pomiędzy głównemi stacyami kolei żelaznej Karola Ludwika, kolei północnej i kolei brzesko-kijowskiej. W handlu zbożowym zaszła ta ważna zmiana, że kupcy w Odessie, którzy dotąd transportowali zboże drogą morską do Francyi i Szwajcaryi, zamierzają otworzyć składy w Podwołoczyskach i z tamtąd wysyłać nagromadzone zapasy koleją żelazną. Dla wiadomości tych kupców podajemy tu ceny frachtowe wielkiego domu spedycyjnego M. Kohn i komp. w Wiedniu (Taborstrasse Nr. 2.) ułożone na podstawie koncessyi przyznanych temuż domowi przez interesowane koleje żelazne. Taksa frachtowa wynosi z Podwołoczysk do Strassburga 147, do Nancy 162, do Paryża 184, do Zurychu 142, do Bazylei 142 kr. południowo-niemieckiej waluty. Z powodu złego stanu dróg dowóz zboża rossyjskiego zmniejszył się w Czerniowcach, Tarnopolu, Podwołoczyskach i Brodach Na rossyjskich kolejach żelaznych transporty zbożowe nie zmniejszyły się i byłyby nawet osiągnęły daleko większe rozmiary. gdyby nie utrudnił tego brak środków transportowych. Nadto użalają się kupcy na wysokość prowizyi, która także tamuje rozwój ruchu handlowego. Dla Czech zakupiono w ostatnim tygodniu znaczne zapasy zboża. Wywóz zboża z Rossyi do Szwajcaryi i Bawaryi trwa ciągle

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ℔ 13 zł. 25 ct. — 13 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 10 zł. — ct. — 10 zł. 25 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. 25 ct. — 7 zł. 40 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 50 ct. — 4 zł. — ct. Ceny były stałe. Popyt na konsumcyę był ożywiony. Owies był poszukiwany dla wywozu, Tarnów: pszenica 190 ℔ 13 zł. — ct. — 13 zł. 25 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 75 ct. — 10 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. — ct., — 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 40 ct. — 3 zł. 80 ct. Ruch był ożywiony. Znaczne zapasy pszenicy nadeszły ze wschodu. Owies wywożono do Wiednia. Dębica: pszenica 190 ℔ 12 zł. 25 ct. — 12 zł. 75 ct. żyto 180 ℔ 9 zł. 50 ct. — 9 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. — ct. — 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 25 ct. — 3 zł. 75 ct. Ruch był ożywiony. Z powodu małego dowozu pszenicy kupcy chętnie zgodzili się na najwyższe ceny. Rzeszów: pszenica 190 ℔ 12 zł. 25 ct. - 12 zł. 50 ct. żyto 180 ℔ 9 zł. 50 ct. — 9 zł. 75 ct., jęczmień 158 ℔ 7 zł. — ct. — 7 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 20 ct. — 3 zł. 60 ct. Ruch był ożywiony. Nasiona olejne wywożono do Niemiec, Pszenicę wywożono z wschodnich powiatów kraju dla młynów Jarosław: pszenica 190 ℔ 12 zł. 25 ct. — 12 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 50 ct. — 9 zł. 75 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. 50 ct. — 7 zł. — ct., owies 112 ℔ 3 zł. 30 ct. — 3 zł. 50 ct. Wszystkie gatunki zboża wywożono do Morawy i Szląska a owies głównie do Prus. Przemyśl: pszenica 190 ℔ 12 zł. 25 ct. - 12 zł. 75 ct., żyto 180 ℔ 9 zł. 25 ct. — 9 zł. 50 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 40 ct. — 6 zł. 80 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 40 ct. — 3 zł. 80 ct. Pszenicę rossyjską wywożono koleją węgiersko-galicyjską dla górnych Węgier w małych zapasach. Lwów: pszenica 190 ℔ 12 zł — ct. — 12 zł. 50 ct., żyto 180 ℔ 8 zł. 20 ct. — 8 zł. 70 ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. 25 ct. - 6 zł. 80 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 30 ct. — 3 zł. 50 ct. Z terminem dostawy w lutym i marcu pszenica 12 zł. 50 ct., żyto 8 zł. 50 ct. jęczmień 7 zł. Wielkie zapasy pszenicy przewieziono przez Lwów z Czerniowiec. Tarnopol: pszenica 190 ℔ 11 zł. 50 ct. — 12 zł. — ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 50 ct. — 8 zł. 25 jęczmień 158 ℔ 6 zł. — ct. - 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 20 ct. — 3 zł. 40 ct. Chociaż ceny transportu drogą kołową poszły w górę mimo to dowóz z Husiatyna był znaczny. Brody: pszenica 190 ℔ 11 zł. — ct. — 11 zł. 75 ct. żyto 180 ℔ 7 zł. 50 ct. — 8 zł. 30 ct. jęczmień 158 ℔ 6 zł. — ct. — 6 zł. 20 ct., owies 112 ℔ 2 zł. 80 ct. — 3 zł. 10 ct. Kolej brzesko-kijowska przywoziła dużo żyta Podwołoczyska: pszenica 190 ℔ 11 zł. 25 ct. - 12 zł. — ct., żyto 180 ℔ 7 zł. 25 ct. — 8 zł. — ct., jęczmień 158 ℔ 6 zł. — ct., — 6 zł. 25 ct., owies 112 ℔ 3 zł. 10 ct. — 3 zł. 40 ct. Dowóz był mierny z powodu złego stanu dróg w Rossyi. Skoro nastąpi w tej mierze polepszenie, oczekiwać można wielkiego dowozu mianowicie pszenicy.

Bydła rzeźnego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 570 sztuk, które wysłano zaraz dalej do Oświęcimia. Z tutejszego targu dostawiono na dworzec kolei żelaznej 126 wołów. Dalej wysłano z Podwołoczysk 70 a z Tarnopola 51 wołów. Wywóz bydła do Wiednia osłabł znacznie w porównaniu z ruchem jaki panował w lecie. W skutek tego na targu wiedeńskim ceny podskoczyły o 1 zł. na centnarze. Za rossyjskie woły płacono 34 zł. 50 ct. od centnara, za woły spasione 36 zł. — 37 zł Po raz pierwszy wysłano z Tyflisa koleją żelazną 12 koni stepowych. Kupowano je na spekulacyę i wysłano do Berlina.

Znacznym był dowóz węgla z górnego Szląska. Młyn parowy pp. Gall i Komp. w Tarnopolu i młyn parowy w Czerniowcach zamierzają używać węgla i w tym celu porozumiały się już z górnoszlązkimi producentami.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej o cenach zboża na placu lwowskim od 20go do 27go listopada 1873. Zboża. Pszenica 170 ℔ czelna biała złr. 12 $12\frac{1}{4}$, czelna żółta albo czerwona złr. $11\frac{3}{4}-12\frac{1}{2}$, dobra sucha biała złr. $11\frac{1}{4}$ - $11\frac{1}{2}$, dobra sucha żółta albo czerwona złr. 11 do $11\frac{1}{2}$, poślednia albo wilgotna złr. 10 do $10\frac{3}{4}$. Żyto 160 ℔ najlepsze suche złr. $8\frac{1}{4}$ do $8\frac{3}{4}$, średnie albo wilgotne złr. $6\frac{1}{2}-7\frac{3}{4}$. Jęczmień 140 ℔ złr. $6-6\frac{1}{2}$. Owies 100 ℔ złr. $5\frac{1}{4}-5\frac{1}{2}$. Hreczka 140 ℔ złr. $6\frac{1}{2}-6\frac{3}{4}$. Kukurudza 170 ℔ złr. $6\frac{3}{4}-7$. Proso 180 ℔ złr. 12—13. Zboża strączkowe. Groch 180 ℔ złr. $8\frac{1}{2}$—10. Nasiona. Koniczyna 180 ℔ złr. 38—45. Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 ℔ złr. 8—9. Lnianka 150 ℔ złr. $7\frac{1}{2}-7\frac{3}{4}$. Nasienie lniane 150 ℔ złr. $9-9\frac{1}{2}$. Nasienie konopne 120 ℔ złr. $5\frac{3}{4}-6$. Okowita 80 Tralles 41 miar gotowa złr. $18-18\frac{1}{2}$, na grudzień i marzec złr. $17\frac{1}{2}-17\frac{3}{4}$, na grudzień i lipiec złr. 18 $18\frac{1}{2}$ na grudzień i sierpień złr. $18\frac{1}{2}-18\frac{3}{4}$.

** **Galic. kasa oszczędności we Lwowie.** Stan wkładek był na dniu 31go paźdz. 1873. 6,675.346 złr. 70 kr. Od 1. do 30. listopada 1873. włożyło 1781 stron 306.799 złr. 14 kr. zwrócono 1623 stronom 228.931 zł. 8 ct. przybyło więc 77.868 złr. 6 kr. Zatem na dnu 30. listopada 1873 ogół wkładek wynosił 6,753 214 zł 76 kr.

** **Kasa oszczędności w Stanisławowie.** Stan wkładek z dniem 31. paźdz. 1873. u 1290 stron wynosił 476.007 zł. 44 ct., w miesiącu listopadzie 1873 włożyło 44 stron 23.136 zł. 75 ct. a wyjęło 23 stron 28.404 zł. 78 ct. ubyło zatem 5 268 złr. 03 cnt. Stan wkładek z dniem 30. listopada 1873 u 1311 stron wynosi 470.739 zł. 41 ct.

OSTATNIA POCZTA.

Porządek dzienny jutrzejszego 5go. posiedzenia sejmu krajowego: Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o zmianie terytoryalnej jurysdykcyi gminnej; pierwsze czytanie wniosku rządowego o zaprowadzeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o pożyczce krajowej; drugie czytanie sprawozdania o zezwoleniu 101 gminom na pobór wyższych dodatków gminnych; drugie czytanie projektu ustawy zawieszającej dodatek do sejmowej ordynacyi wyborczej.

— Przedwczorajsze przyjęcie w wielkiej sali redutowej było bardzo świetne. Cesarz i Cesarzowa przybyli o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczór, a za niemi wszyscy Arcyksiążęta i Arcyksiężniczki, poczem natychmiast rozpoczęło się przedstawienie i przyjęcie częścią ze strony Cesarza a częścią Cesarzowej. N. Państwo zaszczycili wielu obecnych przemówieniem. Na uczcie jeneralskiej w *Cursalon*, minister wojny br. Kuhn wzniósł toast na cześć Cesarza, i położył w nim nacisk na miłość, niezłomną wierność, gotowość do poświęceń i odwagę armii austryackiej i zakończył wzniesieniem zdrowia Cesarza jako naczelnego wodza. Obecni z zapałem powtórzyli ten okrzyk. Minister węgierski honwedów Szende brał udział w tej uczcie.

N. Pan w piśmie odręcznem do prezesa ministrów ks. Auersperga wyraża radośne zadowolenie swoje z tak wszechstronnego obchodu jubileuszu w sposób jednomyślny, wzniosły i serdeczny, jakoteż szczególne zadowolenie swoje z prawdziwie wzr szającego współubiegania się w udowodnieniu najszlachetniejszego uczucia dobroczynności. Miłość swoich ludów znalazł Cesarz w upłynionej bogatej w wypadki epoce w szczęściu i nieszczęściu zarówno stwierdzoną, a Cesarz czuje się być szczęśliwym w tej miłości i wierności znajdując najpiękniejszą nagrodę swoich trosk panowania i usiłowań swoich zawsze dążących do pomyślności wszystkich ludów. Cesarz wyraża za to z wzruszonem sercem wszystkim w ogóle i każdemu w szczególe podziękowanie i najzupełniejsze uznanie.

Komisya Izby wyższej bawarskiej uchwaliła wniosek Völka względem rozciągnienia na Bawaryę powszechnego ustawodawstwa niemieckiego.

Ambasador austryacki w Berlinie hr. Karolyi przyjmował 2. grudnia z powodu jubileuszu cesarskiego wizytę ks. następcy tronu i innych książąt królewskiego domu, jakoteż członków ciała dyplomatycznego.

Komisya budżetowa izby deputowanych rozdzieliła już członkom swoim referaty o pojedyńczych tytułach budżetu. Z galicyjskich deputowanych otrzymali p. Smarzewski referat o domenach, ks. Juzyczyński referat o tytoniu, p. Kallir o soli Jeneralnym sprawozdawcą komissyi budżetowej będzie dr. Brestel.

N. f. Presse donosi, że jeżeli izba panów przyjmie proponowane przez komissyę skarbową zmiany w ustawie o pożyczce i w skutek tego zwołaną będzie izba deputowanych, sejmy krajowe będą musiały obradować do drugiej połowy stycznia

Z Madrytu telegrafują 30. listopada: Bombardowanie Kartageny trwa nieustannie. Miasto wiele ucierpiało. Powstańcy nie zawiadomili mieszkańców, że rząd madrycki pozwolił osobom bezbronnym wynieść się z miasta.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że cesarz Wilhelm wystosował pismo gratulacyjne do Najj. cesarza Austryi.

Biskup Trieru zasądzony został na 3600 talarów kary za mianowanie 18 duchownych bez zawiadomienia rządu.

Prezydent republiki francuzkiej przesłał Najjaśń. panu pismo z powinszowaniem z okazyi jubileuszu.

Zgromadzenie narod. na posiedzeniu 2. grudnia wybrało komisyę z 15stu dla obrad nad ustawą o radach municypalnych.

Donoszą z Hawanny 1. grudnia, że władze tameczne telegrafowały do Madrytu aby rząd odwlókł wydanie okrętu „Virginus“ Ameryce, aż do nadejścia urzędowego protokołu, który udowodni prawne postępowanie władz. Ludność i prasa w Hawannie sprzeciwiają się wydaniu okrętu; panuje wielkie wzburzenie i czynią przygotowania do obrony.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 3. Grudnia.

Hotel Zorza:

Ks. Czartoryski R., z Poznania. — Rozwadowski St., z Kurowic. — Zachariasiewicz M., z Antonówki — Corrard A., z Paryża.

Hotel Angielski:

Czajkowski W., z Swirza. — Torosiewicz J., z Połtwy.

Hotel Europejski.

Hr. Łączyński K., z Kutkorza. — Kański E., z Hołotki. — Potew F., z Łahodowa. — Przeznicki H., z Rossyi. — Skrowaczewski I., z Wołynia. — Zwolski J., z Bryńca.

Hotel Warszawski:

Duczyński J., z Gołogór.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 3. Grudnia.

Hr. Koziebrodzki E., do Krakowa. — Br. Christiani T., do Trzciańca. — Bydłowski A., do Podwołoczysk. — Popławski E., do Rossyi. — Trzecieski T., do Miejsca.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 4. Grudnia 1873.

Barometr 747·8 mm. Psychometr suchy — 0.8°C Psychometr wilgotny — 0.8° C. Prężność pary 4.3 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 10 Wiatr S4. Ozon 8 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Uwaga. mgła o 7mej.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa [illegible] g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	12	minut	30 po połud
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	12	„	— w nocy
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	8	„	45 wieczór
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	— „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	— po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 3. Grudnia 1873.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	222	—	224	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	140	—	142	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	78	—	79	—
„ „ „ 4-prc. w. a.	71	—	72	—
Banku hipoteczn. gal.	81	25	82	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	74	35	75	15
4. Losy				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	33	5	42
„ cesarski	5	35	5	43
Napoleond'or	9	03	9	12
Pół imperyal rossyjski	9	20	9	35
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	76
„ „ papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	70	1	71
Srebro	107	75	109	—

Oprócz kupona bież.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1. Grudnia 1873.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w srebrze	73.85	73.95
„ „ w banku	69 40	69.50
Losy z r. 1839 całe	285.—	295.—
„ „ 1839 piąta część	240.—	243.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	96,—	96.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	102,25	102.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109 50	110 —
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	24.—	25.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	93.50	94.—
Bukowiny	73.—	73.50
Galicyi	74.25	75.—
Niższej Austryi	96.—	96.50
Siedmiogrodu	74.25	75.—
Węgier	75.75	76.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	144.25	144.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	230.—	230 50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	870.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	980.—	982.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	518.—	520.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	220.—	221.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2040.—	2045.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	221.50	222.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	140 —	141.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	335.—	336.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	174.—	175.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.50	71.50
„ „ „ po 5 prc.	77.25	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	80.—	81.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	89.50	90.50
Bank. narod. po 5 prc.	91.70	91.85
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	81.—	81.50
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.—	91.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	88.—
Kol. gal. Kar. Lndw. po 300 zł. 5 prc.	102.75	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	98.50
„ „ „ „ III. „	95.75	96.25
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	75.75	76.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	33. -	35.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	71.50	72.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	169.50	170.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	89.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	—.—
Palffiego po 40 zł. m. k.	—.—	22.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.50	23.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	18.—
Poż, Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	56.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.50	95.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	95.50	95.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	95.90	96.10
Hamburg za 100 M. B.	56.—	56.20
Londyn za 10 ft. szt.	113.60	114.—
Paryż za 100 fr.	44.80	44.90
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.39	5.41
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	9.06	9.07
20frankówka	—.—	—.—
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108.25	108.50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 3. Grudnia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	55
„ „ „ w srebrze	74	—
Losy z 1860 roku	102	—
Akcye banku wiedeńskiego	985	—
„ „ kredytowego	229	50
Londyn 10 funtów szterlingów	113	75
Srebro	108	20
Napoleond'or	9	08
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3528 1—3) **Edykt.**

L. 30.387. C. k. Sąd krajowy krakowski, zawiadamia niniejszym edyktem pana Augusta Johna, że przeciw niemu p. Józef Zagórski, wniósł pozew na dniu 19. listopada 1873. l. 30 387 a nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 złr. z pn., w załatwieniu którego c. k. Sąd krajowy polecił pozwanemu, aby w 3. dniach złr. 2.000 z pn powodowi wypłacił lub w tym samym czasie zarzuty do Sądu wniósł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Dr. Machalskiego z substytucją adwokata Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 21. listopada 1873.

(3539 1—3) **Edykt.**

L. 2573. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie czyni się wiadomo, że celem zaspokojenia przez Elisza Rissa przeciw Piotrowi Buffi uzyskanej sumy resztującej 696 złr. z p. n. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 3. w Reichau położonej w trzech terminach, t. j. 18. grudnia 1873, 19 stycznia 1874 i 23. lutego 1874 każdą razą o godzinie 10. rano z tem, że realność ta na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie zaś także poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 3.825 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym w zwykłych godzinach urzędowych przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 20. października 1873.

(3541 1—3) **Edykt.**

Nr. 12837. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że dozwolił ku zaspokojeniu sumy wexlowej 1000 złr. a. w. w stanie biernym realności pod l. k. 152 w Przemyślu wedle ks. gł: VI str: 411. l. 37 cięż: zaintabulowanej wraz z odsetkami po 6% od dnia 19. Lipca 1868 bieżącemi i kosztami w kwotach 4 złr. 37 kr. 5 złr. 52 kr. 7 złr. 37. kr. a. w. już przyznanemi i niniejszemi w kwocie 14 złr. 46 kr. a. w. przysądzonemi egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 157 w Przemyślu położonej wedle ks gł: III str. 122 l. 15 właś. p. Itty Wahl własnej, na rzecz p. Leizora Gans, którato sprzedaż w tutejszym c. k. Sądzie w dwóch terminach a mianowicie dnia 22. Grudnia 1873 i dnia 26. Stycznia 1874 każdego razu o godzinie 10. rano pod następującemi warunkami odbędzie się.

1). Realność pod l. k. 152 w Przemyślu położona z przynależytościami sprzedaną będzie ryczałtowo w tych dwóch terminach tylko niżej lub za cenę szacunkową.

2). Za cenę wywołania przyjmuje się wartość szacunkową w kwocie 11462 złr. a. w.

3). Każdy chęć kupienia mający obowiązanym jest 5% od ceny szacunkowej w okrągłej sumie 600 złr. jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce, w listach zastawnych zakładu kredytowego ziemskiego, banku hypotecznego w Lwowie lub w obligacyach indemnizacyjnych z kuponami i talonami podług ostatniego kursu w gazecie urzędowej Lwowskiej wykazanego, lub też w siążeczkach kasy oszczędności miasta Przemyśla do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum najwięcej ofiarującemu zatrzymanem i w cenę kupna wrachowanem reszcie licytantom zaś zwróconem będzie.

4). Gdyby powyższa realność pod l. k. 152 w pierwszych dwóch terminach licytacyjnych ani wyżej ani też za cenę szacunkową sprzedaną być niemogła, na ten wypadek wyznacza się do ustanowienia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 26. Stycznia 1874 o godzinie 4. po południu w którym strony i wierzyciele intabulowani tem pewniej stanąć i wnioski swoje porobić winni są, ileże nie przybyły na terminie jako zgadzający się na wniesione lżejsze warunki uważanym i na podstawie wniesionych lżejszych warunków trzeci termin z dodatkiem rozpizanym będzie, iż w tym terminie wspomniona realność także niżej ceny szacunkowej i za każdą ofiarowaną cenę kupna sprzedaną zostanie.

5). Należytość rządową od przeniesienia prawa własności wymierzyć się mającą, winien kupiciel z własnego majątku zapłacić.

6). Chęć kupienia mającym przysługuje prawo o stanie tej realności naocznie się przekonać, akt szacunkowy zaś jako i wyciąg tabularny w registraturze sądowej przejrzeć, a względem podatków od tej realności przypadających w c. k. urzędzie podatkowym w Przemyślu potrzebną wiadomość zasięgąć.

O tej licytacyi zawiadamia się strony sporujące i wszystkich wierzycieli hypotecznych a to z miejsca i pobytu wiadomych do rąk własnych zaś z miejsca i pobytu niewiadomych, Katarzynę Ebenberger i Szczepana Taworskiego, tudzież wszystkich tych którzyby po dniu 11. Września 1873 do Tabuli weszli, albo którymby z jakich bądź przyczyn niniejsza uchwała do rąk własnych wcześnie albo całkiem nie mogła być doręczoną, przez edykta i kuratora w osobie p. adw. Dra. Łużeckiego z zastępstwem p. adw. Dra Skórskiego ustanowionego.

Przemyśl dnia 12. Listopada 1873.

Erkenntnisse.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 19. November 1873. Zl. 35492, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Z Brna 13. listop. (Puv. dop.)" in der Zeitschrift „Národni listy" Nr 314 vom 15. November 1873 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §§ 300 und 302 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl, und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G. Bl., Nummer 142, und § 6 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Beschlusses vom 24. November 1873, Z. 18384 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Třebičké gymnasium" auf der ersten Seite der Zeitschrift „Občan" Nr. 93 vom 20. November 1873 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G. und des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach Art. II des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Z. 8 R. G. Bl. und § 65 St. G. und wird auf Grund des Art. V des Gesetzes vom 15. October 1867, Z. 142 R. G. Bl., die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten. (3552)

(3602 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 12337. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że w celu wydzierżawienia drogowej i mostowej stacyi mytniczej w Drohobyczu na przeciąg roku 1874 t. j. na czas od 1. Stycznia 1874 do ostatniego Grudnia 1874 odbędzie się w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Samborze na dniu 16. Grudnia 1873 publiczna licytacya.

Rogatka mytnicza ma być z początkiem dzierżawy t. j. z dniem 1. Stycznia 1874 z obecnego stanowiska na dawniejsze jej stanowisko, na którem przy końcu r 1873 stała przeniesioną t. j. 58 sążni ku miastu Drohobyczowi, przed linią kolejową, licząc od punktu w którym szyny kolejowe gościniec rządowy przecinają.

Cena fiskalna wynosi 6852 zł.

Pisemne w 10%towe wadyum zaopatrzone oferty mają być najdalej do dnia 15. Grudnia 1873 do 2giej godziny popołudniu w Samborskiej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wniesione.

Reszte warunków licytacyjnych mogą być u c. k. nadzorów straży skarbowej w Drohobyczu, w Samborze, Rudkach, Turce i Stryju i w samborskiej c. k. pow. Dyrekcyi skarbu przejrzane

C. k. pow. Dyrekcya skarbu.

Sambor, dnia 29. Listopada 1873.

Lizitations-Ankündigung.

Z. 12337. Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion zu Sambor wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß wegen Verpachtung der Drohobyczer Weg- und Brückenmautstazion auf die Dauer des Jahres 1874 d. i. auf die Zeit vom 1. Jänner 1874, bis Ende Dezember 1874 am 16. Dezember 1873 bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Sambor eine öffentliche Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Wegmautschranken soll mit Beginn der Pachtung d. i. mit 1. Jänner 1874 von seinem gegenwärtigen Standpunkte auf den früheren Standpunkt, auf dem derselbe mit Ende des J. 1873 gestanden ist, wieder versetzt werden, d. i. 58 Klafter gegen die Stadt Drohobycz vor der Eisenbahnlinie, von dem Punkte, in welchen die Bahnschienen die Aerarialstraße durchschneiden berechnet.

Der Fiskalpreis beträgt 6852 fl.

Schriftliche mit dem zehnperzentigen Vadium belegte Offerten sind bis längstens 15. December 1873 zwei Uhr Nachmittags bei der Samborer k. k. Finanz-Bezirks-Direktion einzubringen.

Sonstige Lizitations-Bedingnisse können bei den k. k. Finanz-Bezirks-Kontrols-Bezirksleitern in Drohobycz, Sambor, Rudki, Turka und Stryj und bei der Samborer k. k. Finanz-Bezirks-Direktion eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Sambor, am 29. November 1873.

(3522 2 3) **Edykt.**

Nr. 10569. C. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy w Złoczowie wiadomo czyni, że na dnin 21. Listopada t. r. do l. 10569 wniósł Mojżesz Rozenzweig przeciw Józefowi Granowskiemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej w kwocie 550 zł. a. w. z pn.

Gdy obecne miejsce pobytu Józefa Granowskiego wiadome nie jest, ustanawia się dlań kuratora w osobie adw. dr. Heynego dodając mu na zastęp ę adw. dr. Billeta do zastępywania go w tej sprawie, zaś Józefa Granowskiego wzywa się niniejszem, by się do tegoż kuratora zgłosił, jemu potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem tutejszemu sądowi doniósł, inaczej dalsze uchwały sądu w tej sprawie zapaść mające ustanowionemu niniejszem kuratorowi doręczane będą.

Z Rady c. k. Sądu obwod

Złoczów, 21. Listopada 1873.

(3509 3–3) **Edykt.**

Nr. 67164. C. k. Sąd krajowy jako han dlowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych pp. Edmunda Bryckner i Maxa Chumer, iż wskutek wniesionego przeciw nim podania Józefa Stroh z dnia 20. Listopada 1873. do l. 67164 uchwałą z dnia 21. listopada 1873 do l. 67164 nakaz płatniczy na sumę wekslową 160 złr. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi adw. Dr. Przesmyckiemu doręczonym został.

Lwów dnia 21. listopada 1873.

(3494 3—3) **Edykt.**

Nr. 67611. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Klara Rosenstein, przeciw Herschowi Scharge i Schifre Scharge. prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy 500 złr. w. a. z pn. z wekslu we Lwowie dnia 22. Czerwca 1870 wystawionego, na 500 złr. opiewającego, przez pozwanych do zapłaty przyjętego pod dniem 21. Listopada 1873 do l. 67611 wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego ponieważ miejsce pobytu Herscha Scharge nie jest wiad mem, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania go i na jego koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Jekelesa, z zastępstwem p. adw. dr. Manscha kuratorem mianował. z którym niniejsza sprawa wedle ustawy wekslowej przeprowadzoną

Niniejszym więc edyktem wzywa się będzie.
zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 21. Listopada 1873.

(3498 3 - 3) **Obwieszczenie.**

Nr. 24237. Zastanawiając z końcem listopada 1873 r. szybkowóz Lwów-Sambor, pocztę osobową Turka - Sambor, pocztę karyołkową Gródek - Rudki, jazdy posłańcze Rudki-Komarno i Chyrów-Staremiasto, nakoniec połączenie z dworcem kolei żelaznej w Chyrowie do pociągu Nr. 4 z Łupkowa i Nr. 5 z Przemyśla, wprowadza się z dniem 1. grudnia 1873 następujące jazdy:

1. codzienna poczta osobowa Turka-Chyrów dworzec,
2. codzienna poczta osobowa Sambor - Staremiasto
3. codzienna poczta karyołkowa Gródek-Sambor
4. codzienna jazda posłańcza Komarno-Gródek i
5. podczas pory zimowej t. j. od 1. października do końca Maja codzienne karyołki, w czasie pory letniej zaś codzienne jazdy pospieszne nowego układu między Lwowem a Lubieniem.

Obiegi tych poczt równie jak i jazd pobocznych utworzonych przez powyższę poczty są następujące:

I Poczta osobowa Turka-Chyrów dworzec

z Turki o 2 godz. — m. popołudniu
w Łupuszance o 4 „ 50 „ „
z Łopuszanki o 4 „ 55 „ „
w Staremmieście o 6 „ 45 „ wieczór
ze Staregomiasta 6 „ 55 „
z Chyrowa dworzec o V godz. 20 m. rano
w Chyrowie mieście o V „ 30 m „
z Chyrowa miasto o V „ 35 m. „
w Starejsoli o VI „ 45 m. „
ze Starejsoli o VI „ 50 m. „
w Smolnicy o 7 godz. 5 m wieczór
ze Smolnicy o 7 „ 10 m. „
w Starejsoli o 7 „ 40 m „
ze Starejsoli o 7 „ 45 m. „
w Chyrowie mieście o 8 „ 55 m. „
z Chyrowa miasto o 9 „ — m. „
w Chyrowie dworzec o 9 „ 10 m „

Łączy się w Chyrowie z pociągiem Nr 5 do Łupkowa i Nr. 4 do Przemyśla.

w Smolnicy o VII godz. 20 m. rano
ze Smolnicy o VII „ 25 m. „
w Staremmieścia o VII „ 35 m. „
ze Staregomiasta o VII „ 45 m. „
w Łopuszance o IX g. 35 m. przed p.
z Łopuszanki o IX g. 40 m. „
w Turce o XII „ 30 m. po połu.

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 5 z Przemyśla.

II. Poczta osobowa Sambor-Staremiasto.

z Sambora o 3 godz. — m. po poł.
w Smolnicy o 4 „ 45 m. „
ze Smolnicy o 4 „ 50 m. „
w Staremmieście o 5 „ — m. „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 2 ze Stryja.

ze Staregomiasta o IX g. — m. przed p.
w Smolnicy o IX „ 40 m. „
ze Smolnicy o IX „ 45 m. „
w Samborze o XI „ 30 m. „

Łączy się w Samborze z pociągami Nr. 1 do Stryja i Nr. 2 do Chyrowa.

III. Poczta karyołkowa Gródek-Sambor.

z Gródka o 9 godz. 30 m. wieczór
w Rudkach o 11 „ 45 m. „
z Rudek o 11 „ 55 m. „
w Samborze o II „ 55 m. rano

Odchodzi z Gródka po przybyciu pociągu Nr. 3 z Krakowa.

z Sambora o 9 godz. 30 m. wieczór
w Rudkach o 12 „ 30 m. rano
z Rudek o 12 „ 40 m. „
w Gródku o II „ 50 m. „

Łączy się w Gródku z pociągami Nr. 4 ze Lwowa i Nr. 7 z Krakowa.

IV. Jazda posłańcza Komarno-Grudek.

z Komarna o godz. 5 — m. popołud.
w Grudku o „ 7 30 m. „
z Gródka o „ VI 50 m. rano
w Komarnie o „ IX 20 m. przedp.

Odchodzi z Gródka po przybyciu pociągu Nr. 4 ze Lwowa.

V. Poczta karyołkowa względnie jazda pospieszna. nowego układu, Lubień - Lwów.

z Lubienia o 5 godz. — m. wieczór
we Lwowie o 7 „ 45 m. „
ze Lwowa o VII „ — m. rano
w Lubieniu o IX „ 45 m. „

Odchodzi ze Lwowa po przybyciu pospiesznego pociągu z Krakowa.

VI. Jazda posłańcza Lutowiska-Turka.

z Lutowisk o IX godz. 20 m. przedp.
w Łomny o X „ 40 m. „
z Łomny o X „ 50 m. „

w Turce o 1 godz. 20 m. po południu odchodzi z Lutowisk po przybyciu jazdy posłańczej z Ustrzyk a łączy się w Turce z pocztą osobową do Chyrowa.

z Turki o 2 godz. — m. popołudniu
w Łomny o 4 „ 30 m. „
z Łomny o 4 „ 40 m. „

w Lutowiskach o 6 g. — m. wieczór odchodzi z Turki po przybyciu poczty osobowej z Chyrowa.

VII. Jazda posłańcza Turka-Tucholka.

z Turki o 2 godz. — m. popołudniu
w Boryni o 3 „ 30 m. „
z Boryni o 3 „ 40 m. „
w Wysocku o 5 „ 30 m. „
z Wysocka o XII „ 30 m. „
w Smorzem o 2 „ — m. „
z Tuchołki o V „ — m. rano
w Smorzem o VI „ 10 m. „
z Smorzego o VI „ 20 m. „
w Wysocku o VII „ 50 m. „
z Wysocka o VIII „ — m. „
w Boryni o IX „ 50 m. przedpołud.
ze Smorzego o 2 „ 10 m. popołudniu
w Tucholce o 3 „ 20 m. „

Odchodzi z Turki po przybyciu poczty osobowej z Chyrowa.

z Boryni o X godz. — m. przedpoł.
w Turce o XI „ 30 m. „

łączy się w Turce z pocztą osobową do Chyrowa.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 21. Listopada 1873.

(3524 2–3) **Edykt.**

Nr. 4226. C. k. Sąd powiat. w Zaleszczykach dozwala wprowadzenie postępowania względem umorzenia ciążącej od lat przeszło 50 na realności pod Nk. 58 w Zaleszczykach Dom. T. I pag. 125 nr. 2 on. wierzytelności w sumie 124 złr. na rzecz masy spadkowej ś. p. Macieja Roth i wzywa się wszystkich tych, którzy do tej hipotecznej wierzytelności pretensyę roszczą, aby z takowemi w ciągu iednego roku t. j. do 1. Grudnia 1874 tem pewniej się zgłosili, gdyż w przeciwnym razie ciężar ten umorzony i ze stanu biernego pomienionej realności wykreślony zostanie. C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, dnia 6. Listopada 1873.

(3592 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 18863. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Gorlicach opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł w. a. i z dodatkiem aktywalnym i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową opróżnioną. Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia Wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 l. 98 D. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni, od dnia 10. Grudnia 1873 liczyć się mających, do Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu wnieść.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 25. Listopada 1873.

(3526 2—3) **Edict.**

Z. 27113. Das k. k. Landesgericht in Krakau, bringt zur Kenntniß, daß in Erledigung der vom k. k. Handelsgerichte in Wien ergangenen Note vom 7. Oktober 1873 Z. 167535 zur Befriedigung der dem Aleksander Menkes mit rechtskräftigem Urtheil des Wiener Handelsgerichtes vom 21. Dezember 1869 Z. 134680 zuerkannten Wechselforderung von 3000 fl. ö. W. sammt 6% Zinsen vom 31. August 1869 3 fl. 10 kr. Protestspesen 1/3% Provision den ausschließlich der Erkenntnißgebühr mit 31 fl. 27 kr. ö. W. urteilsmäßig zugesprochenen und den weiters auszuweisenden Gerichtskosten, die bewilligte exekutive Feilbietung der der Schuldnerin Antonia Wojczyńska gehörigen und auf 67854 fl. 48½ kr ö W. abgeschätzten Realitätenhälften Nr. 15 St. I in Krakau Nr. 19 St. IV lit. B in Krakau und zweier Grundparzellen Nr. 1682 and 1683 Baworowski genannt, die zur Realität Nr. 106 (30 St. IV) in Krakau gehören (Realität Nr. 19 B Nr. 146 A 146 B Nr. 148 Abth. IV, Nr. 149 Abth. IV) ausgeschrieben wird, welche Feilbiethung in drei Terminen und zwar am 22. Jänner 1874, 25. Februar 1874 und am 26. März 1874 jedesmahl um 10 Uhr Vormittag im Gebäude des hiesigen Gerichtes unter nachstehenden Lizitations-Bedingnißen vorgenommen werden wird und zwar:

I. Die der Frau Antonia Wojczyńska gehörige Hälfte des Hauses Nr. 15 St. I auf dem Hauptringplatze in Krakau, wird nun den gerichtlich erhobenen Schätzungswerth von 2013 fl. 86 kr. ö W. ausgerufen, und bei der ersten und II Feilbietungtagsatzung nicht unter dem Schätzwerthe bei der dritten Feilbietungstagfahrt auch unter dem gerichtlichen Schätzwerthe an den Meistbietenden verkauft. Die der Frau Antonia Wojczyńska gehörige Hälfte der Realität Nr. 19 B Krupnicza Gasse in Krakau, wird um den gerichtlich erhobenen Schätzungswerth von 21513 fl. 35½ kr. ö. W. ausgerufen, und bei der ersten und zweiten Feilbietungstagsatzung nicht unter dem Schätzwerthe bei der dritten Feilbietungstagfahrt, auch unter dem gerichtlichen Schätzwerthe, an den Meistbiethenden verkauft.

Die der Frau Antonia Wojczyńska gehörigen Hälfte der Realitäten Nr. 146 A und Nr. 146 B in Krakau, werden um den gerichtlich erhobenen Schätzungswerth von 18482 fl. 49½ kr. ausgerufen, und bei der ersten und zweiter Feilbietungstagsatzung nicht unter dem Schätzwerthe, bei der dritten Feilbietungstagfahrt, auch unter dem gerichtlichen Schätzwerthe an den Meistbietenden verkauft.

Die der Frau Antonia Wojczyńska gehörige Hälfte der Realität Nr. 148 Abth. IV in Krakau wird um den gerichtlich erhobenen Schätzungswerth von 5097 fl. 59 kr. ö. ausgerufen, und bei der ersten und zweiten Feilbietungstagsatzung, nicht unter dem Schätzwerthe, bei der dritten Feilbiethungstagfahrt auch unter dem gerichtlichen Schätzwerte an den Meistbietenden verkauft.

Die der Frau Antonia Wojczyńska gehörige Hälfte der Realität Nr. 149 Abth. IV in Krakau, wird um den gerichtlich erhobenen Schätzungswerth von 2624 fl. 18 ½ kr. ö. W. ausgerufen, und bei der ersten und zweiten Feilbiethungstagsatzung, nicht unter dem Schätzwerthe bei der dritten Feilbietungstagfahrt, auch unter dem gerichtlichen Schätzwerthe an den Meistbietenden verkauft.

II. Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Lizitation 20% des Schätzungswerthes zu Händen der Lizitationskommission in baarem Gelde zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird auf Abschlag des Meistbothes beim k. k. Gerichtsdepositenamte in Krakau erlegt, das Vadium der übrigen Mitlizitanten an dieselben gegen Empfangsbestätigung im Lizitationsprotokolle zurückgestellt.

Genaue Lizitationsbedingniße so wie der Hypothekarauszug und Schätzungsakt erliegen für die Kauflustigen zur Einsicht in der Registratur. Hievon werden die Kauflustigen sowie diejenigen dem Aufenthaltsorte nach unbekannten sowie Hypotekargläubiger, welche erst nach dem Ausfertigungstage des Hypothekarauszuges, d. i. 17. April 1873 auf die Hypothek der feilzubietenden Realitäten gelangen, oder denen dieser Bescheid aus was immer für einem Grunde nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte, zu Händen des bestellten Curators in der Person des Adv. Dr. Kaufmann mit Substituirung des Adv. Dr. Blatteis verständigt.

Krakau, am 8. November 1873.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Likwidatorowie banku Lwowskiego mają zaszczyt niniejszem zaprosić P. T. akcyonaryuszów banku Lwowskiego na nadzwyczajne walne Zgromadzenie, odbyć się mające dnia 15. Stycznia 1874 o godzinie 10tej przed południem w lokalnościach c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów o stanie likwidacyi i wniosek względem podziału majątku towarzystwa pomiędzy akcyonaryuszów.

2. Udzielenie absolutoryum komitetowi likwidacyjnemu, a względnie wybór wydziału rewizyjnego.

3. ewentualnie wybór likwidatorów.

P. T. akcyonaryusze, którzy na tem walnem Zgromadzeniu udział wziąść zechcą, raczą swoje kwity tymczasowe od akcyi najdalej do 15. Grudnia b. r. złożyć w kasie c. k uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego.

Likwidatorowie
banku lwowskiego w likwidacyi.

Lwów, 2. Grudnia 1873. (3609 1 3)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.